



W. BIEGAŃSKIĘ · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 2 zł. 75 gr. z odnośnikiem do domu 2 zł. 25 gr. Za granicą 5 złotych. Dla odbierających pisma na miejscu 1 zł. 50 gr. równe francowi szwajcarskiemu. Cena pojedynczego numeru 200.000 mł. Konto czekowe w Poczcie Kasie Oszczędności, Nr. 61206.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy jednołamowy lub jego pięćce na I kolumnie i w tekście 10 groszy na II i III kolumnie 8 gr. na IV kolumnie 6 gr. Drobne ogłoszenia po 35.000 mł. za wiersz. Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych o 25 proc. drożej.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—2 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA, ul. PANNY MARYI Nr. 52. Telefon Nr. 50. Skrzynka pocztowa Nr. 45.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty, zapowiedzi, wzmianki instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Teatr „ODEON”

Program od środy 23-go Stycznia i dni następnych.
Początek obrazu o 5-ej, 7-ej i 9-ej wiecz.

„CLOU” SEZONU!

Najwybitniejszy film produkcji polskiej ze „ZŁOTEJ SERJI” wytwórni „SFINKS”

Dramat serca kobiecego.

Diewolnica Miłości

Wielkomięski dramat erotyczny w 7 aktach z prologiem według scenarjusza JÓZEFA RELIDZYŃSKIEGO, znanego autora „Tajemnicy Przystanku Tramwajowego”.

Rzecz dzieje się w Warszawie i w jednym z okolicznych dworów.

W rolach głównych: SMOSARSKA, Brydzińska, Malicka, Węgrzyn, Parnell, Myszkiewicz

Jaracz, Fertner, Zelwerowicz, Chmieliński, Sliwicki, Owerłło.

Balet układu PARNELLA.

Kierownictwo ogólne Adama Zagórskiego.

Zdjęcia i opracowanie techniczne

DEKORACJE: Józefa Galewskiego.

inż. Zbigniewa Gniazdowskiego.

Niebywała wystawa!! — Kwiat sceny polskiej!!

— Z powodu kolosalnie wysokiej dzierżawy obrazu, ceny miejsc podwyższone. — Jednorazowe bilety bezpłatne ważne tylko na 1-y seans. —

Potrzebne zdolne kilimiarki

Zgłaszać się do **Wytwórni Kilimów** w Szkole Przemysłu Ludowego Park Staszica obok Zagrody.

O pogłębienie pracy społecznej

Sprawa, którą na tem miejscu chcę podnieść, każdemu uczciwemu polakowi powinna leżeć na sercu, jako pierwsza z liczby największych problemów naszego bytu narodowego — w całym najszerszym słowa tego znaczeniu. Każdy z nas po swojemu, że się tak wyrażę, ale każdy widzi, czuje, rozumie, że maszynierja wprowadzająca w ruch nasz organizm narodowy działa w sposób budzący raz po raz bardzo poważne obawy.

Ogólne podnerwowanie, apatia, przemęczenie duchowe i fizyczne są znakiem naszych czasów. To fatalne następstwa wojny. Ale poza tem nasze życie zbiorowe obfituje w inne plagi i sprzeczności. Brak nam wiary we własne siły a jednocześnie chorujemy na manję wielkości. Przykrzy nałóg zrzedzenia na wszystkich i wszystko — w kawiarni, ma się rozumieć, przy „półczarnej” łączy się u nas z brakiem odwagi cywilnej i własną nierzetelnością. Wstręt do większego wysiłku i brak wytrwałości idzie w parze z przecenianiem naszych sił. Tkliwy, łzawy sentymentalizm towarzyszy rozwydrzonemu egoizmowi i brutalnemu materializmowi. Na powierzchni życia panoszą się największa pod słońcem hańsra moralna i umysłowa, a cenne pierwiastki

tarzają się w śmietnikach nędzy materialnej, poniewierane i spychane przez motłoch intruzów, spryrciarzy i kombinatorów.

Patrzmy na skaczące w oczy dziwota i mimowoli szukamy źródła, skąd wypływa to zabagniające nasze łaki błoto. Czyżby to były następstwa tylko wojny i powojennego kryzysu?... Nie!

Korzenie złego sięgają dna rzeczy, tkwiące w charakterze narodowym, wypaczonym w ciągu kilku pokoleń przez zaborców. Mechanizm pracuje źle dlatego, że poszczerzone jego części są wykoszlawione i niedokładnie dopasowane — jako taki wymaga gruntowego remontu. Chcąc wykonać to zadanie, społeczeństwo powinno przeprowadzić mobilizację wszystkich swoich najlepszych sił. W wysiłku narodów, jak trafił w sedno rzeczy pewien poseł sejmowy, zostanie się ten, kto pierwszy dojdzie do uporządkowania swych spraw wewnętrznych.

Jeżeli niekiedy z nas, chcąc stworzyć jakiś rozumny system pracy nad naprawą państwa powiadają, że trzeba najpierw zrobić jedno, a dopiero potem drugie, to odpowiednio, że w takim rozumowaniu jest błąd, ponieważ sprawy państwowe stanowią nie-

przerwany, zamknięty łańcuch, a wszystkie ogniwa pozostają w tak bezpośrednim ze sobą związku, że chcąc podnieść jedno z nich musimy zdźwignąć conajmniej kilka najbliższych. Alz jeżeli, mimo wszystko, w tem rozkładaniu zadań na raty jest pewna doza szkodliwej, to chcąc być konsekwentnym powinniśmy zaczynać od rzeczy najważniejszych i kłaść na nie największy nacisk.

Jeżeli dotknijemy którykolwiek z tytułu złowrogich obrazów naszego życia zbiorowego i zaczniemy dochodzić do źródła, z którego pochodzi, to docekania nasze doprowadzą nas do tego punktu — do właściwości naszego charakteru narodowego. Stąd musi się zacząć wszelka gruntowna naprawa. — Musimy pogłębić pracę społeczną i od krzykliwych wieców, od jałowitych polemik i wytykania palcami innych zstąpić z zakasaniem rękoma do poziomu naszego bytu. Zadna najlepsza nawet reforma, nie da spodziewanych wyników, jeżeli grunt dla wszelkich wogóle reform nie będzie odpowiednio przygotowany.

Siłą każdej zbiorowości stanowi suma zasobów moralnych, należących do niej jednostek. Wartość moralna jednostki tworzy wszelkie inne wartości, nie wyłaczając materialnych. Wszystkie narody cywilizowane zaczynają gro madzenie tej energii twórczej u swych obywateli — od dziecka i ławy szkolnej. Do tego służy dom, szkoła, literatura, sporty.

W naszych opłakanych warunkach dom nie zawsze może dać budujące przykłady — być źródłem tej energii życiowej. Tem większy należy zrobić nacisk na szkołę, książkę i wychowa-

WĘGIEL

opalowy i fabryczny

Wyłącznie z Kopalni Głębokich

Dom Przemysłowo-Handlowy

ZDZISŁAW RYLSKI

CZĘSTOCHOWA

Mościszki Nr. 49. Telefon 1-44

nie fizyczne. Zabierzmy przedewszystkiem z przed oczu naszej młodzieży to wszystko, co wpływa na nią deprawująco, a więc przedewszystkiem chorą, historyczną i nikczemną literaturę, co w ponętnych szatach najróżniejszych „kultów Erosa”, pozłacanych rumi pod wszelkimi innymi postaciami skierowuje myśl na bezdroża i bagna problemu pleiowego zanieczyszczenia — wyobraźnię i wypacza charakter. Wzamięn dajmy jej literaturę, która by na dnie duszy młodego jestestwa rzuciła ziarna nowe z których rychby wyrastały ku chwale Ojczyzny nie wiotkie latorośle, subtelni erotomani, spryrciarze, nabieracze, fałstafy i niedołęgi, a mocne drby, spoiste monolitowe charaktery, o twardych jak głaz i giętkich jak stal damascenszki mskuskulach. Niechaj smętne duszyczki naszych literatów nie płoną światłym ogniem i dadzą młodzieży tyle arcydzieł, zaczynając od bajeczek a kończąc na powieściach, by idąc do klasy wstępnej nasz bałtor polski miał już w sobie zarodek szlachetnej ambicji,

a przechodząc następnie z klasy do klasy szedł jakby po stopniach obraz wyżej ku umiłowaniu prawdy i doskonałemu się. Wychowane i na takiej literaturze oparte młode pokolenie wejdzie w życie z tą „wściekłością“ do pracy której my pojąć nie możemy, z odwagą i energią nie znającą żadnych przeszkód, z wielką ambicją tworząca pozostawienia po sobie nie przykrego swadu spalonych szmat, a dzieła rozrastającej się coraz szerzej kultury i świeżości.

Niech jako reguła powszechna obowiązująca przyjęta zostanie zasada, że skoro nie wolno zanieszczać podwózy, chodników i jezdni, to tembardziej nie należy zatruwać atmosfery moralnej w społeczeństwie erotomaną wyjałowiały mózgowi i potępieńcem szamotaniem się dusz utrapionych, które zawdziejają swe charakteru złej literaturze i fizycznemu zaniedbania.

Młodzież izolować trzeba od płynącej z tego zbiorowiska wyrzutków i polamańców niemocy moralnej i fizycznej.

Naszkicowana w tym artykule droga jest jedyną prowadzącą do gruntownej naprawy.

Ludwik Zieliński.
Częstochowa, dn. 26/1—1924 r.

List z Francji

Jak żyją polscy robotnicy — Francuzi powstrzymują się od hucznych zabaw, a w Polsce wesoło

Od stałego naszego czytelnika, por. rezerwy wojsk polskich p. M. I., zatrudnionego obecnie w przemyśle chemicznym w Isere (we Francji), otrzymaliśmy list, który jest niejako wdzięcznym echem wezwania O. Przeora Markiewicza o powstrzymanie się od hucznych zabaw, zamieszczonych na łamach „Gońca Częstochowskiego“ w numerze z dn. 6 b. m. Ze względu na wysoce charakterystyczne uwagi podajemy w dostównym brzmieniu nadesłaną korespondencję, treści następującej:

„Jestem żonaty, mam troje dzieci, a zarabiam przeciętnie 800 franków miesięcznie. Utrzymanie mojej rodziny kosztuje 300 franków miesięcznie. W tym stosunku zarabiam i ponoszę koszty utrzymania liczne rzesze pracowników we Francji, pozostaje więc im znaczna nadwyżka. Pomimo tak dobrych warunków

Do ogólnej wiadomości
Sz. Klienci m. Częstochowy i Okolicy
podaje konkurencyjna firma towarów bławatnych

J. Rzańskiego

iż od piątku dnia 1-go Lutego 1924 r.
sklep przeniesiony będzie z ulicy Kościuszki Nr. 19
na ul. Panny Marji nr. 29 (II Aleja)

materiałnych zaobserwowałem, chociaż jestem we Francji dopiero od 2 miesięcy, że ludzie tutaj nie stroją się tak i nie bawią, jak to ma miejsce w Polsce. Tymczasem Państwo Francuskie istnieje oddawna i jest zasobne, gdy nasza Najukochańsza Rzeczpospolita Polska niedawno powstała, znajduje się zaś w nader ciężkich warunkach ekonomicznych.

Dlatego też powinniśmy się starać ze wszelkich sił dopomóc Ojczyźnie naszej i jeśli chcemy, aby nie zginęła, obowiązek jest naszym zamiast wydawać kolo salne sumy na stroje, zabawy, wstrętne napoje alkoholowe i popułanki, każdy grosz zbytni ofiarować na zasilenie Ojczyzny. Jeżeli nadal będziemy tak rozrzućni, sprawimy tem, że wywalczoną drogą Polskę zaprzepścimy i zgubimy doszczętnie.

Pomyślmy teraz wiele to szlachetnych synów ziemi naszej, stanowiących sam kwiat narodu polskiego, zginęło w obro-

nie Ojczyzny. Czyż to nie powinno wzbudzić w nas smutku i żaloby? Francja cała, jak duża i szeroka, pokryta jest kirem żalobnym; kobiety i panny noszą czarne suknie i kapelusze na znak żaloby po swoich synach, mężach, ojcach i braciach, którzy zginęli w czasie wojny; wszyscy francuzi powstrzymują się od hucznych zabaw. Powinniśmy brać przykład i wzór z naszych sprzymierzeńców a bądźmy pewni, że najcięższe próby przetrwamy.

Dalej winniśmy zwalczać naszych wrogów wewnętrznych, nie kupować u nich, nie dopuszczać do wysokich usządów i szar. W mieście, w którym zamieszkuje, niema ani jednego żyda, to też aż miło spojrzeć — wszędzie czysto i przyjemnie.

Z gorącą wiarą powinniśmy w myśl odezwy O. Przeora Markiewicza, prosić Boga, aby nam dopomógł podnieść i do prowadzić do rozkwitu naszą biedną, wyndziąłą i głodną Rzeczpospolitą Polską.”

Rozporządzenie wykonawcze

w sprawie polskiego systemu monetarnego

Warszawa. Wczoraj weszło w życie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie systemu monetarnego. — Zgodnie z rozporządzeniem, jednostką monetarną Rzeczypospolitej Polskiej jest

złoty polski, zawierający 9/31 części grama czystego złota. Złoty polski dzieli się na sto groszy.

Będą wybijane następujące monety:

- 1) **złote** po 100, 50, 20 i 10 złotych.
 - 2) **srebrne** po 5, 2, 1 i pół złotego.
 - 3) **niklowe** po 20 i 10 groszy.
 - 4) **brązowe** po 5, 2 i 1 grosz.
- Moneta złota będzie wybijana ze stopu mającego na 1000 części wagi 900 części złota i 100 części miedzi.

Państwo wybija monety złote w miarę potrzeby, wedle wskazań ministra skarbu.

Nikt nie jest zobowiązany do przyjmowania monet, na których wizerunek jest całkowicie zjarty, uszkodzony i o zmniejszonej wadze.

Wyznaczenie terminu wprowadzenia monet w obieg przysługuje ministrowi skarbu.

TELEGRAMY.

Parlament włoski rozwiązuje

Rzym. Król włoski podpisał wczoraj dekret o rozwiązaniu parlamentu.

Nowe wybory odbędą się 6-go kwietnia, a nowy parlament zbierze się 26-go maja, t. j. w dniu przystąpienia Włoch do wojny.

Dienniki donoszą, że Mussolini przygotował ogólną narodową listę, obejmującą nietylko nazwiska wybitnych fachystów, ale i działaczy politycznych z poza obozu faszystowskiego.

Krwawe demonstracje w Saksonji

Szwarcenberg (Saksonja). Wczoraj wieczorem doszło tu do niepokojów w czasie pochodu demonstracyjnego odbytego z okazji 2-ich zgrupowań związków zawodowych. Demonstranci strzelali do policji i rzucali granaty ręczne. Policja zrobiła użytek z broni palnej. Po obu stronach są ciężkie ranni. Porządek przywrócono.

walki w Meksyku

Waszyngton. Pod Jalisco przelamany został front powstańców meksykańskich.

London. Reuter donosi z Waszyngtonu, że Stany Zjedn. dostarczyły dalszych materiałów wojennych rządowi meksykańskiemu Obregona, między innymi 5 tys. karabinów i 2,500 brauningów.

Choroba Trockiego

Wiedeń. „Neue Freie Presse“ donosi z Moskwy, że w stanie zdrowia Tro-

Kupujcie w największym chrześcijańskim Magazynie bławatnym JERZEGO CHOLEWICKIEGO.

II-ga ALEJA Nr. 23.

PRZEZ ZAKOPCONE S. KIEŁKA. 000

Niebawem wstąpimy w okres złoty naszej państwowości. Wiele się mówi już o złotych polskich, jeszcze więcej się pisze, choć jako żywo nikt ze śmiertelnych złotego polskiego nie oglądał. Codziennie ukazują się biuletyny rządowe o obowiązujących kursie franka waloryzacyjnego, który w zasadzie równa się złotemu polskiemu.

Z niemałym też zdziwieniem przyjęto powszechnie notatkę, jaka ukazała się w prasie warszawskiej, że sfery miarodajne (vel złotodajne) wyjaśniają, że kupcy za ujawnienie cen w złotych polskich pocigani będą do odpowiedzialności karnej. Co to znaczy? To znaczy, że wolno kalkulacje handlowe przeprowadzać w złotych polskich, ale broń Boże, nie wolno na wystawach sklepowych ujawniać cen w złotych i groszach polskich, dopóki marka polska nie straciła mocy obowiązującej monety obiegowej. O ile już obecnie ukazują się tak dezorientacyjne rozporządzenia, to cóż dopiero będzie wówczas gdy złote polskie faktycznie ukażą się w obiegu i gdy przez pewien czas obowiązywać będzie system dwuwalutowy?... Ale niech sobie o to suszą głowy kupcy i przemysłowcy. Co do mnie jestem jak najmocniej przeswiadczonej, że nie będę miał żadnego kopoty ze złotymi polskimi, podobnie jak nigdy nie miałem wielkiego zmartwienia z markami polskimi. Owszem w okresie zamętu walutowego zdarzyły się chwile, że byłem w tarapatkach finansowych, ale to było przeważnie wówczas, gdy wtyśnie odczuwałem dotkliwy brak owych bezwartościowych marek. Zawsze mię przeto częściej dręczyło zagadnienie: co

począć bez marek polskich, aniżeli finansowy dyalekt: co zrobić z markami polskimi. To też przedwcześnie nie martwię się o złote polskie, wiedząc z góry, że będę się umiał z nową monetą obiegową tak samo doskonale obchodzić, jak i z dotychczasową walutą.

Narazie skonstatować należy pocieszający fakt, że wstępujemy w okres stabilizacji cen, dolary i franki już skończyły zawrotny taniec św. Wita (vel świętego Witosła) i nie skaczą już ani na białej ani na czarnej giełdzie, a jedynie na giełdzie czerwonej panuje wielkie zamieszanie, z powodu śmierci Lenina. Fntny szter lingów stanęły w miejscu, jak wryte, z osłupienia, że upadł gabinet Baldwina i Labour Party doszła do władzy. Słowem na rynku finansowo-giełdziarskim zastój w całej pełni.

Jak się ten stan rzeczy odbija w dzie dzie gospodarczej, wymownie o tem świadczył nadesłane do Redakcji „Gońca“ uwagi pani W. M. (z Podłęża Szlacheckiego), która w dłuższych wywodach przedstawia nam stan ekonomiczny wólcjan matoralnych, pisząc między innymi:

„W rozmowie z jednym z roztropniejszych wólcjan naszej wioski doszłam do przekonania, że właśnie w naszej ubogiej w zboże okolicy dział hodowlany gospodarstwa wiejskiego mogłoby przyjść skarbowa państwa z dużą pomocą, gdyby rząd zechciał narówni ze zbożem przyjmować na spłatę podatków żywy inwentarz (dla pozbycia go następnie miastom czy zagranicy). Wólcianie rozumieją, że żądanie wysokich wpiat terminowych zmu si ich do forsownego wyprzedzania inwentarza, co spowoduje abnormalny spadek cen tegoż ku ich wielkiej stracie, a zysk na tem odnosią jedynie obfitujący zysk w marki specjalności-spedulanci. Włocianie spadek cen byłby, wyraźnie zazna-

czający się na ostatnich jarmarkach przypisywają wstępnym działaniom świadomych rzeczy spekulatorów...”

Z powyższego wynika, że nawet w zapadłym kacie Podłęża Szlacheckiego czasem wyleże się myśl wspaniała, która zapewne świtała też i w głowie wólcjańskiego Machiawela, gdy podpisywał uchwałę o wywozie 40,000 wagonów zboża do polskiego zagranicę. I niezawodnie gdyby pos. Witos dłużej piastował władzę, to możliwe, że uzyskaloby sankcję rządową i zezwolenie na wywóz byłby krajowego za granicę (bodaj w skromnej ilości 20 tysięcy wagonów), aby ułatwić ubogim chłopkom spłatę podatku majątkowego, którego naogół prawie wcale płacić nie będą. Tymczasem nastąpiła zmiana w rządzie i niestety, premier Grabski nie jest skłonny do tego rodzaju ułatwień dla stanu wólcjańskiego. Co gorsza, spekulanci, według wyrzuceń autorki listu, poczynają gnębić wólcjan, bo już nie dają im tyle setek milionów za kartowaną świnkę lub dychawiczą jałowkę, ileby tamci wzięli chętnie. Ach ci obrzydliwi spekulanci! Tyle lat gnębili ludność wiejską, a teraz zaczynają gnębić nieszczęsnego chłopka, który naprózdno ludzi si nadzieją, że z wiosną będzie brał po 2 złote polskie za jedno jakokurze. Faktycznie, ten nielofunny okres waloryzacji daje się odczuwać nawet w spokojnych o swą egzystencję wioskach polskich.

Bądź co bądź w porównaniu do niedoli wólcjan, w ostatnich tygodniach do ludności wiejskiej uległa nieznamacnemu polepszeniu. Wszystko powoli wstępuje w okres stabilizacji, coś niecoś zaczyna tanieć, a tylko ceny chleba nie chcą pod porządkować do stabilizacyjnej normy. Zaniępokojony tem zjawiskiem uczniem onegdaj wywiad z pewnym mistrzem

od podrażania chleba pyłowego, którego na wstępie zagadnaniem surowym tonem inkwizytora:

— Dlaczegoż to panowie podnieśli cenę chleba, w czasie kiedy zboże zaczy na tanieć?

Właściciel piekarni zmierzył mię ozieblem spojrzeniem, w którym snadnie można było wyczuć zyczenie: „Bodaj się pierwszym kawałkiem ‘zakalca udawli’, ale głośno odparł dyplomatycznie:

— Przecież koleją od 1 stycznia združala o 200 proc., a my nie mogliśmy tak odrazu podnieść cen chleba, więc musimy to czynić stopniowo.

— A co ma chleb wspólnego z taryfą kolejową, przecież pan nie jeździ do Warszawy z walizką po makę, jak niektórzy właściciele firm cukierniczych po czekoladki Fuchsa?

— To nic nie znaczy, ale zawsze musimy się i piekarze stosować do cen na inne artykuły i ogólnej drożyzny. Dawniej, jak sprzedawałem 3 bochenki chleba, to mogłem za te pieniądze pojechać do Warszawy a dzisiaj ile bochenków muszę sprzedać, żeby kosztą przejazdu opłacić...?

Z rozmowy powyższej wynioskowałem, że nie możemy się spodziewać rychłej stabilizacji cen chleba. I co gorsza nie można się ludzi nadzieją, że będzie my mieli kiedykolwiek chleb tani, skoro intencję pp. piekarzy zmierzają w tym kierunku, aby ceny chleba doprowadzić do tego parytetu taryfy komunikacyjnej, izby za bochenek chleba mogli odbyć podróz do Warszawy, za 2 bochenki — podróz do Krynicy (na kurację odduszczającą), a za 3 bochenki, żeby już śmiało mogli się puścić na polskim statku w podróz naokoło świata. Wówczas dopiero można się będzie spodziewać stabilizacji cen chleba! A c e r.

D. BERKOWICZ

Częstochowa, ulica Kościuszki Nr. 45.

NAJTANIEJ SPRZEDAJE

Naftę, oleje i smary, karbid, cement, papę, smołę gips, farby, lakiery, węgiel drzewny artykuły techniczne i t. p.

ckiego nastąpiło pogorszenie. Temperatura wynosiła w dn. 23 b. m. 38 stopni. O ile stan jego zdrowia nie ulegnie dalszemu pogorszeniu, Trocki weźmie udział w pogrzebie Lenina.

Przełęcz pogrzebem Lenina

Moskwa. Radjostacja moskiewska komunikuje: Zwłoki Lenina pochowane będą na Czerwonym placu między trybuną a znajdującym się przed grobem Swerdłowa posągiem, przedstawiającym robotnika. Zbudowane będzie tymczasowe mauzoleum z drzewa w formie ściany tej piramidy. Trumna będzie ustawiona na piedestale ze szkłem. Dookoła urządzona będzie wązka galeria, przez którą będą mogły przesuwane się wszyscy ci, którzy złożą zechcą ostatni hołd Leninowi. Pogrzeb odłożono do niedzieli aby umożliwić udział w nim wielkiej liczby delegacji z prowincji i zagranicy, znajdujących się już w drodze.

Ambasador niemiecki, Brockdorff Rantzau, złożył w imieniu korpusu dyplomatycznego wieniec na trumnie Lenina.

Nondolencje komunistów czeskich

Praga. „Rude prawo“ ogłasza depeszę kondolencyjną, wysłaną przez komitet wykonawczy czeskosłowackiej partii komunistycznej do moskiewskiego centralnego komitetu. W depeszy ten komitet czeskosłowacki zapewnia, że wiernie stać będzie przy zasadach Lenina, aż do ostatecznego zwycięstwa proletariatu całego świata.

Sowleży uznane przez Anglie

London. Jednym z pierwszych kroków nowego gabinetu angielskiego było uznanie rządu sowieckiego i zamianowanie postem angielskim w Moskwie p. Mac O'Grady. Podjęcie stosunków dyplomatycznych i wznowienie handlu zbożem z Rosją wywoła prawdopodobnie spadek cen na giełdach amerykańskich.

Starca w Turkestanie

Moskwa. W Bucharze zachodniej oddziały armii czerwonej starły się z miejscowymi powstańcami, tak zw. basmachami. W toku tej walki został zabity dowódca jednego z największych oddziałów powstańczych, Urasz Palwan.

Kara śmierci

Moskwa. We Władystoku bolszewicy skazali na śmierć 16-tu członków ukraińskiej organizacji przeciwsowieckiej, na czele ze znanym działaczem ukraińskim, Gorowym.

P. Young powrócił do Warszawy

Warszawa. Wczoraj o godz. 7 rano, przybył do Warszawy doradca finansowy p. Young. W ciągu dnia dzisiejszego p. Young zapozna się z przygotowanymi dla niego materiałami a jutro odbędzie dłuższą konferencję z premierem Grabskim.

Warszawa. Prezes rady ministrów Grabski przyjął dziś na posłuchaniu p. Hiltona Younga i p. Nixtona, posta wiojskiego Maioniego i delegatów przemysłu hutniczego.

Premjer Grabski przeciw Korfantemu

Warszawa. W kołach sejmowych wielkie zainteresowanie wywołała wiadomość, że w najbliższych dniach ma się odbyć sąd honorowy w sprawie prezydenta ministrów Grabskiego i b. wiceprezesa Korfantego. Premjer Grabski miał się wyrazić, że Korfanti podczas swego urzędowania spekulował dolarami.

Ogłoszenie.

Zarząd Częstochowskiego Towarzystwa Cyklistów, zawiadamia członków, że w **dn. 10-go Lutego o godz. 2-jej po poł.** w lokalu Tow. „Lutnia“ (Aleja 54) odbędzie się **Ogólne roczne zebranie**. W razie nieprzybycia dostatecznej liczby członków, następne zebranie odbędzie się w tymże dniu i lokalu o godz. 3-jej po poł. i będzie prawnocenne bez względu na ilość przybyłych członków.

POZOSTAŁE W NIEWIELKIEJ IŁOŚCI TOWARY FRANCUSKIE

Poloca:

NAJSTARSZY CHRZEŚCIAŃSKI MAGAZYN BŁAWATNY p.j.l.

HELENA UCHNAST ul. Fanny Marji 31

Sprzedaje niżej cen krajowych: zebriny, nanukiki, masopolsomy, dynaki, piiki i flanelo

Dla p.p. profesorów i urzędników ustępstwo

Szkoła Tańców

baletm. K. KOSTECKIEGO

w LOKALU WŁASNYM
ulica JASNA Nr. 49,
3-ci dom od ulicy KOŚCIUSZKI

Uczy oddzielnie i w Kompletach wszystkie nowości na bieżąco Karnawał, Mazur konkursowy

Zapisy na Kurs I, II, III, i V codz. od 10 do 9 wiecz.

Lekcje wprawne-ogólne w soboty, niedziele i święta od 7 wiecz.

UWAGA: Dnia 9-go Lutego r. b.

Wielka Zabawa Taneczna KONKURSOWA

18 nagród! dla uczniów i osób wprowadzonych. Uprasza się o wcześniejsze zapisywanie do dn. 9 lut. codz. od 7 wiecz.

Zaproszenia rozsyłane nie będą. baletmistrz KOSTECKI

Zebranie „Obrony“

Rada Nadzorcza Sp. z Ogr. Odpow. „Obrona“ zaprasza członków tejże spółki na **nadzwozajne zgromadzenie ogólne**, które odbędzie się w niedzielę dnia 3-go lutego r. b. w lokalu Stow. Kupców Polskich III-cia Aleja 54 o godzinie 3-jej po poł.

Na porządku dziennym: rozstrzygnięcie sprawy zakupu cukru rzecz p. Misiorowskiego.

RADA NADZORCZA

Sp. z Ogr. Odpow.

„OBRONA“

Stabilizacja obcych walut

Spekulacyjne banki chciały wywołać sztuczną wyżkę dolara, ale plan ten nie udał się

Warszawa. Na wczorajszej giełdzie pieniężnej, ze strony banków i spekulantów walutowych, planowana była duża wyżka walut zagranicznych, gdyż ostatnia stabilizacja dolara powołała do ruiny wielu niesolidnych banków. Już od wczesnego ranka giełdźiarze puszczali wiadomości, że dolar pójdzie w górę i że przekroczą kurs 10 milionów. Robiono też transakcje po 10,200 tysięcy i 10,500 tysięcy. Gdy rozpoczęło się posiadzenie wczorajszej giełdy pieniężnej, przedstawiciele banków zgłosili wielką ilość zapotrzebowania na dolary i chętnie placili wyżej 10 milionów. PKKP, która, jak wiadomo, prowadzi interwencje jedynie handlową, chętnie zgodziła się na oddanie

dolarów po tym kursie. Banki przekonawszy się, że PKKP posiada obfite ilości zapasy obcych walut, zaniechali natychmiast zamiaru swego zachwiania stabilizowanego kursu dolara. Dziś najbardziej zachlanni „macheryzy“ giełdowi nie marzą już o wyżce walut, a to dlatego, że banki zagraniczne poczęły poszukiwać w Warszawie marki. Banki te ofiarują każdą ilość dolarów po kursie 10 milionów, a nawet niższym. Wiadomość ta wywołała piorunujące wrazenie w tutejszych kołach giełdźiarzy, tembardziej, że w Katowicach na czarnej giełdzie zaobserwowano wielką podaż dolarów, sprowadzonych z zagranicy na zakupno marek polskich.

O pożyczkę zagraniczną dla polsk

Warszawa. W tutejszych kołach finansowych, oraz zbliżonych do ministerstwa skarbu, bardzo żywo omawiany jest wyjazd zagranicę naczelnego dyrektora Banku Handlowego p. Szpanianera, oraz wiceprezesa Centralnego związku („Lewiantana“), p. Popowskiego. Panowie ci wyjechali z misją półoficjalną, celem zbliżenia nastrojów finansjerji zagranicznej, w sprawie otrzymania pożyczek państwowych oraz w sprawie lokaty długoterminowych listów zastawnych, które zostaną zużyte do wpłaty podatku majątkowego. Wyjazd ten nastąpił na skutek pewnych uprzednio prowadzonych, nieobowiązujących rozmów. — Wtajemniczeni twierdzą, iż misja wyda pomyślne rezultaty.

PKC. będzie nadal udzielał kredytów

Warszawa. Informują z zupełnej miarodajnego źródła, że Komitet Dyrekcyjny P. K. O. postanowił w dalszym ciągu rozwijać działalność kredytową P. K. O. w rozmiarach dotychczasowych.

Zastrzeżenia wysuwane przez Ministerstwo Skarbu co do działalności kredytowej P. K. O. zostały przez p. ministra Grabskiego comięte. W sferach narodowych tłumaczą to tym, że zam

knięcie kredytów w P. K. O. spowodowałyby pogłębienie kryzysu gospodarczego, jaki z konieczności powstanie w si w okresie intensywnych prac sanacyjnych. W związku z powyższym postanowieniem dowiadujemy się, że P.K.O. w pierwszym rzędzie zasilać będzie nadal swymi kapitałami placówki gospodarcze państwowo i samorządowe i dziedziny przemysłu, mającej pierwszorzędne znaczenie dla gospodarstwa narodowego. Przyjmowany jest pod uwagę i ten wzgląd, że kredyty udzielane przez P.K.O. wzmacniają zdolność podatkową przemysłu i rolnictwa.

W związku z tem zarządzeniem kraży ostatnio w kołach politycznych wieści o rzekomym „zatargu“ między p. Lindem, prezesem PKO. a ministrem Skarbu p. Grabskim. Podobno p. Grab ski zażądał od p. Lindego wydania, wykazanej bilansowo, nadwyżki dochodów nad wydatkami, Skarbowi Państwa i ograniczenia udzielania kredytów. P. Linde miał jednak odmówić ze względu na inwestycje i ulepszenia, niezbędne dla rozszerzenia obrotu czekowego w Polsce. Sprawa utknęła na martwym punkcie i podobno dopiero na onegdajszej wspólnej konferencji pp. Grabskiego, Lindego, Zdziechowskiego i Głuski ustalono zgodnie uchwalić w dalszym ciągu kredytów w

wysokości obecnych sum, będących w obrocie.

Groźba strajku w Łodzi

Łódź. Związki zawodowe klasowe i związek „Praca“ postanowiły w razie wyczerpania wszystkich możliwych środków celem porozumienia się z przemysłowcami przystąpić w poniedziałek do strajku. Stanowisko Związku Chrześcijańsko-Demokratycznego dotychczas jest niezdecydowane.

Wywóz złota z Polski Przytrzymany transport p. Silberfelda Skąd złoto pochodzi

Sprawa przychwyconego przez policję kolejową transportu złota w ilości, jak to donosi wczorajszy „Przełęcz Wiecz.“ aż 240 klg. jest sprawą niepozabawioną pierwszorzędного znaczenia. Nie może więc pozostawać żadnej wątpliwości, że i przedsięwzięcie „złoto“ p. Silberfelda nie jest niczem innym jak intratnym „gesetztem“.

Do Polski wwieziono on 240 klg. złota; rzecz bardzo piękna i nikt nie może mieć nic przeciwko temu. Ale p. Silberfeld — z całą pewnością siebie oświadcza, że tego złota nie zostawia w Polsce lecz je wywozi do Anglii. I tu powstaje kwestja niezmiernie ciekawa a mianowicie, co i jak składa się na to, że p. Silberfeld a niewątpliwie i wielu jemu podobnych — posiada tę pewność siebie, że kruszcze może wywieść z Polski. Obowiązujące u nas ustawy w przedmiocie wywozu walut i kruszców są pod tym względem wyraźne. Poza pewne określone ilości wywóz jest zabroniony a może nastąpić jedynie za specjalnym zezwoleniem ministerjum skarbu.

Czyżby więc w danym wypadku p. Silberfeld posiadał pewność otrzymania takiego zezwolenia?

Ta sprawa nie powinna i nie może zdaje się pozostać bez należącego wyjaśnienia, zwłaszcza, że lansowano już wczoraj pogłoskę jakoby p. Silberfeld istotnie miał uzyskać zezwolenie wywozu złota.

Dla nas, pomijając wszystko inne, pozostaje nade wszystko rzeczą bardzo wątpliwą, aby cały transport kruszcowy pochodził jak twierdzi p. Silberfeld z Łotwy i Estonji.

Nie wydaje się być prawdopodobne aby oba te państwa z taką łatwością pozwalały ogalać się p. Silberfeldowi z realnych swych wartości.

O wiele prawdopodobniejsze jest to, że cały wieziony przez p. Silberfelda transport pochodzi z naszych Kresów.

Dopity kruszców stamtąd jest stały niemal od r. 1922. Już wtedy policja warszawska na dworcach systematycznie zatrzymywała bardzo znaczne dowożone ilości złota i srebra. Wczoraj dowożący je znacznie prościej tłumaczyli ich pochodzenie i mówili prosto: „pochodzą one ze sprzedaży towarów polskich w Rosji sowieckiej“.

Obecnie rzeczy o tyle widocznie zmieniły się że nazywa się to: „z Łotwy i Estonji“.

Tak czy owak na jedno wszakże wypada zwrócić uwagę, że tak jak w r. 1922 rozwija się obecnie u nas handel złotem w celu wywiezienia go z kraju.

Potrącanie podatku dochodowego.

Celem ustalenia w sposób niewątpliwie postępowania przy potrącaniu w roku 1924 podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, a w szczególności od dodatków drożyzniowych, wypłacanych w ciągu miesiąca już po dokonaniu wypłaty poborów stałych—Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, jak następuje:

Gdy wypłata dodatku drożyzniowego, względnie innych dodatkowych wynagrodzeń perjoicznych następuje w ciągu miesiąca, już po dokonaniu wypłaty po-

borów stałych, wówczas celem ustalenia stopy procentowej podatku od dochodu drożdżnianego, względnie innych dodatkowych wynagrodzeń, należy za podstawę przyjmować obliczoną w stosunku rocznym sumę wypłaconego już wynagrodzenia stałego i omawianych wynagrodzeń dodatkowych. Ustalona w ten sposób stopa procentowa służy do obliczenia podatku od dodatkowych wynagrodzeń i nie może mieć wpływu na podwyższenie potrąconego podatku od już wypłaconych s'ałych wynagrodzeń.

Przykład: Pracownicy wypłacono w dniu 1 stycznia 1924 r. tytułem miesięcznego wynagrodzenia stałego sumę 500,000,000 mk., od której potrącono, według skali, podanej w okólniku Ministerstwa Skarbu z dn. 18 grudnia 1923 r. L. P. D. 10402; || 23 przypadający podatek w wysokości 7,000,000 mk. (według stopy procentowej 1.4 proc.).

W dniu 18 stycznia 1924 r. wypłaca się temuż pracownikowi dalsze dodatkowe wynagrodzenie perjuryczne (miesięczny dodatek drożdżniany) np. w kwocie 100,000,000 mk.

Celem obliczenia stopy procentowej podatku od tego ostatniego wynagrodzenia przyjmuje się wypłacone już 1 stycznia 1924 r. 500,000,000 mk. wypłacone 15 stycznia 1924 r. 100,000,000 mk. razem 600,000,000 mk. x 12 = 7,200,000,000 mk., od której to sumy według skali oznaczonej w wymienionym okólniku Ministerstwa Skarbu z dnia 18 grudnia 1923 r. przypada stopa procentowa — 1.7 proc.

Służbowca winien przy wypłacie wynagrodzenia dodatkowego w dniu 15 stycznia 1924 r. w kwocie 100,000,000 marek potrącić podatek w kwocie — 1,700,000.

Pracownicy, o którym mowa w przykładzie I w dniu 20 stycznia 1924 r. wypłaca się: 1) dalsze uzwoleńcia miesięcznego wynagrodzenia w kwocie — 50,000,000 mk., 2) renumerację, względnie zapomogę jennorazową w kwocie — 200,000,000 mk.

Celem ustalenia stopy procentowej od tych ostatnich wynagrodzeń przyjmuje się wypłacone w dniu 1 stycznia i 15 stycznia 1924 roku wynagrodzenie — 600,000,000 mk., wypłacone 20 stycznia 1924 r. 50,000,000 mk. razem — 650,000,000 mk. x 12 = 7,800,000,000 marek.

Do tej kwoty dolicza się jednorazowe wynagrodzenie wypłacone 20 stycznia 1924 r. w kwocie 200,000,000 mk., co stanowi sumę 8,000,000,000 mk.

Ponieważ stopa procentowa od 8,000,000,000 mk. wynosi według skali podanej w wymienionym okólniku Ministerstwa Skarbu z dnia 18 grudnia 1923 r. 2 procent, przeto przy wypłacie od powyższych wynagrodzeń w dniu 20 stycznia 1924 r. w kwocie 250,000,000 mk. podatek przypadający do potrącenia wynosić będzie 5,000,000 mk.

Pod maską wolności

Zwywały rozkładowe, dążące różnymi drogami do podkopania zasad religijnych i pogłębienia różnic klasowych w narodzie, uwiły sobie gniazdo w Częstochowie, nie mogąc znieść dobroczynnego wpływu Kościoła, a więc i Jasnej Góry.

I tak na przykład, niejaki pan Tadeusz Wieniawa-Długoszowski, podobno znany z odczytów o Rosji, wystąpił niedawno, w imię „suu generis“ pojętej wolności słowa, z pełnym perfidji i złości artykułem dziennikarskim przeciwko... orędziu Biskupów polskich nawołującemu wiernych całej Polski do pokuty i modłów za Ojczyznę, w dniu 29 grudnia r. ub.

Czytając artykuł p. Długoszewskiego go niewiadomo o w nim więcej „podziwiać“: czy fanatyczna zaciekłość antyreligijna, czy brak zdrowej logiki myślowej, czy też zaciekłość w szerzeniu niezgody i nienawiści wśród naszego, skołatanego walkami politycznymi społeczeństwa.

Wszystkie te bowiem ujemne cechy nosi na sobie artykuł p. t. „Pokutnicze orędzie biskupów“. A mianowicie, primo, fanatyzm antyreligijny „pobożne wezwania do pokuty, postów i umartwienia zbiorowego“ nie przypadają wspomnianemu autorowi do smaku, wi doceniamy dlatego, że jest on zwolennikiem praktyk wręcz przeciwnych, t. j. bezbożności, rozpamiętania i rozpusty, jako antytryzmy pokuty i umartwienia. Wprawdzie maksima łacińska twierdzi

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę drogin nam zwiłkom

ś. p.

Ludwika Sobieraja

w szczególności Cechom murarskim, przyjaciołom i znajomym składowy serdeczne „Bóg zapłać“

Żona, córka i zięć.

że „de gustibus non est disputandum“ a więc ten gust możnaby pozostawić do osobistego użytku p. D., gdyby nie chodziło o publiczną propagandę zepsucia moralnego (przez rozpalanie takich elukubracji, wobec niepozorności dziennika, nawet na parkanach ulicy). Być może, dodam nawiasem, iż w mowie będące pismo, ma właśnie na celu szerzenie bezbożności i t. p. bolszewickich idei wśród maluczkich, ale w takim razie, nie powinno używać maski „wolności“, lecz, zdaję się ją pokazać prawdziwie swe oblicze — trupusza bezwyznaniowości.

Sekundo: — brak prostej logiki. Zwolennikowi „wolności“ nie podoba się w orędziu Biskupów nawoływanie do wspólnej modlitwy, i miłości, bo to w jego mózgu, przyzwyczajonym do nienawiści klasowej, nie może się pomieścić; oprócz tego nie podoba mu się także i zalecenie postu w dniu pokuty. Zaraz jednak dalej p. D. zapomina o tych ćwiczeniach duchowych i umartwieniu ciała i, jak istny Filip z konopi, woła patetycznie: „Jakże ma!o! Jakże materialistycznie: zarządze nie ćwiczeń żołądkowych na rzecz „jednej miłości.“

Gdzież tu sens, gdzież tu logika? A więc, według p. D., modlitwa, zjednoczenie się w miłości Boga i bliźniego, umartwienie ciała — kojarzą się w umyśle p. D. jako wykładniki materialne? Widocznie — tak, bo jak czytamy dalej p. D. za skuteczniejszą ideowy sposób oddziaływania na tłumy, na skupienie zbiorowej myśli, a jest nim nawoływanie takie: „Polacy! kraj rujnują ci, co go dawniej przehan dlowali!“ „Takie wezwania mogłoby mieć znaczenie moralne (!). Mogłoby poruszyć to tłumy ogromne, które szepczą bezustannie pacierze i liczne różańca. A więc tu się kryje rdzeń rzeczy, subiektywne pojęcie o moralności, a zatem panu Dł. chodzi w gruncie rzeczy o to, aby z myślą i serciskim mów wyrugować modlitwę i miłość braterską, a natomiast zaszczepić nienawiść do warstw wykształconych i „tryskać weselem“ (zapewne suto za krapianem trunkami) bo jak się wyraża — „życie jest krótkie“, a „litanie są długie...“

Aby nie przedtaczać zbytnio niniejszych uwag, pomijam tu inne, uboczne wycieczki p. D. przeciwko naszemu duchowiestwu, pomijam też obudne rady, skierowane do księży Biskupów, aby ogołocili kościoły ze „szczerotychnych serc“ (czytaj wotów), i oddali swoje biskupie fałszywe i pierścienie „na rzecz skarbu“. Zapewne chcąc być logicznym, p. D. powinienby dośpiewać reszty swoich „desydatów“, a więc, by po ogołoceniu kościołów i odstąpieniu wiernych od modłów, Biskupi zrekli się także swych godności, a gmachy kościelne przekazały zwoleńnikom „wolności“, pojętej w sensie bolszewickim, w celu zapewne zamiany ich na przybytki „tryskające weselem.“

L. M. Starzyński.

Częstochowa, dn. 25/1—1924 r.



Fakłady Elektryczne „Vertex“
Warszawa, ul. Łaska 2/kawa 2 08.

Współcześni Piłaci

Na naszej polskiej społecznej glebie Moc się działaczy z wewnątrz wylania, Co czy w potrzebie, czy nie w potrzebie, Mają ogromną chęć do działania, Lecz kiedy wyjdzie na zle ich rada, Wprowadzi w ciężką trosk influencję, Każdy jak Piłat powiada: „Umywam ręce“.

Pan Piłat konsorcjum pieniądze zebrał, Do działacza mając wielką ochotę I stąd i z owad grosze wybrał, Aby społeczną zacząć robotę, Gdy zaczęły troski ołowiem, Pan Piłot powiada, nie chcąc być w mecie: „Róbcie co chcecie... ja dziś albowiem Umywam ręce“.

Pan Jan, na pozór człowiek stateczny, Wynałazi jakiś program społeczny Aby kraj popchnąć na nowe drogi, Leci gdzieś kwestja jakąś zaczął, Z nią głośno wreszty, spory dziecięce, Pan Jan najchmistał od swego dzieła „Umywa ręce“.

Pan Wit, człek, który przekrzykzeć w stanie Tenora siłą swojego krzyku, O jakimś bardzo rozległym planie Wreszcząc i radzi jak na Sejmiku, Lecz gdy plan „klapa“ swą drogę znaczy, Pan Wit powiedział wtedy w podzięce: „Ja wam radziłem całkiem inaczej, Umywam ręce“.

Wł. Michalski.

Częstochowa, 25 | 1 1924 r.

KRONIKA.

Trudny okres przejściowy, jaki obecnie przeżywamy, nie pozostaje bez wpływu na rozwój życia towarzyskiego. Każdy jak może ogranicza swe wydatki, kwalifikując się do rubryki wydatków zbędnych, aby tylko związać koniec z końcem. Nic też dziwnego, że licznie odwiedzane cukiernie świecą przeważnie pustkami w porze wieczornej, nie cieszą się też zupełnie! powodzeniem zabawy i bale karnawałowe.

Pomimo, że tu i owdzie rozlegają się głosy, że w tak ciężkiej dla kraju dobie powinniśmy się powstrzymać od wszelkich zabaw i tańców, jednakże głosy te nie zdołały i niezawodnie nie zdołają powstrzymać od tańca licznych zastępów młodzieży. Leży to już w charakterze naszym, że nawet w najcięższych dla kraju chwilach, bo podczas krwawych walk na froncie bolszewickim, w kraju odbywały się zabawy taneczne i naogół bawiono się wówczas z większym rozmachem karnawałowym, niż obecnie.

Nie możemy oczywiście potępiać godziwej rozrywki, jaką bezsprzecznie jest taniec, oczywiście nie ten zwyrodniały, zapożyczony z dancingów amerykańskich, ale w chwilach własnej uciechy bądź rozrywki nie powinniśmy zapominać o obywatelskim obowiązku spieszenia z pomocą cierpiącym, a głodnym.

To też byłoby rzeczą wielce pożądaną, aby podczas każdej zabawy tanecznej, zebrano bodaj skromny fundusz na cele filantropijne bądź też społeczne. A wówczas, po spełnieniu dobrego uczynku, zabawa pójdzie raźniej, gdyż przyjemność z użytkiem się splecie, jako kwiat z owocem, dając chlubny wyraz naszego społeczeństwa.

— Święto w wojsku w dn. 2 lutego. Rozkaz ministerium spraw wojskowych ogłasza, że dzień 2 lutego r. b. z powodu święta Oczyszczenia N. M. P. jest wolny od zajęć służbowych.

— P. zestoga dla młodzieży. Duchowieństwo katolickie ostrzega, iż wychodzące w Warszawie pismo dla dzieci p. t. „W słońcu“ jest utrzymanym w duchu komunistycznym i antyreligijnym i dla tego rodziny polskie winny być czujne, aby piśmidło to do rąk młodzieży nie dostawało i nie sączyło do dusz

młodocianych jadu antyreligijności i antypaństwowości.

— Wpisy szkolne. Prywatne zakłady naukowe zmieniają sposób placenia przez rodziców wpisów szkolnych za dzieci w ten sposób, że opłaty mają być wnoszone nie ryczałtowo z góry za półrocz lub kwartał, a w ratach miesięcznych, prztem raty miesięczne będą zwiększane stosownie do wskaźnika drożdżnianego i franka waloracyjnego dla opłat podatkowych. System ten ma usunąć wielką niedogodność, żądania przez zakłady naukowe o miesiąc dopłat dodatkowych od rodziców i instytucji państwowych, opłacających wpisy za dzieci swych pracowników.

Ofiarność Częstochowy na cele społeczne i filantropijne

Najwymowniejszym dowodem ofiarności miejscowego społeczeństwa będzie poniższy wykaz ofiar, złożonych w Administracji naszego pisma na różne cele społeczne i filantropijne. Od dnia 1 stycznia do dn. 25 b. w. włącznie ogółem wpłynęło ofiar 703,738,000 mk., dotychczas wypłacono różnym instytucjom — 576,083,000 mk.

W grudniu r. ub. i styczniu r. b. na dzieci repatriantów w barakach na Stradonie wypłacono ogółem ofiar marek 310,223,000 —

— Stosunek hektaru do morgów. Z uwagi na to, że w oznaczeniach o podatku majątkowym należy obszar posiadłości oznaczać w hektarach, minist. skarbu podaje następujące porównanie: 1 dziesięcina 1,09 ha, 1 morg nowopolski = 0,56 ha, 1 morg wiedeński = 0,58 ha, 1 morg magdeburski = 0,28 ha.

— Podatek majątkowy od rzemieślników. W lokalu Stow. Rzem.-Przem. przy ul. i Aleja 9, w godzinach od 1-ej po poł. do 9 wieczorem wypełnia się karty na podatek majątkowy, gdzie proszeni są o zgłaszanie się wszyscy członkowie Stow., jak i wszystkie osoby zainteresowane.

Tamże udziela się wszelkich informacji, dotyczących podatku majątkowego. Za wypełnianie kart pobiera się minimalne opłaty na rzecz Stow.

— „Kościuszkę pod Racławicami“. Dziś, w niedzielę o godz. 6 wiecz. w teatrze „Ludowym“ (Krakowska 13) powtórzona zostanie piekna sztuka narodowa Racławicy w 7 obrazach „Kościuszkę pod Racławicami“.

Dięki dobremu wykonaniu i starannie wystawie, co jest w łwiej części zasługą umiejętnego kierownictwa i reżyserji, wspaniała ta sztuka zdobyła sobie w ub. niedzielę ogólne uznanie, to też duże powodzenie sztuki jest i nadal zapewnione.

Ważne dla poszukujących pracy.

Państwowy Urząd Posrednictwa. Pracy w Częstochowie posiada w swej ewidencji wolne miejsca:

W miejscu: 1 majstra techniczno-chemicznego, 1 szlifierza igiel, 3 walcarki robotników porcelanowych, 3 stolarzy 1-ej kategorii, 1 majstra stolarskiego, 20 słuzących, 1 bone-wychowawczynią.

Na wyjazd z kraju: 1 poloni sty, 1 chemika i fizyka, 1 matematyka, 1 do szkół powszechnych, 2 maszynistki, 1 sekretarza, 4 kancelistów, 2 rachmistrzów, 10 telegrafistów, 1 lekarza wolno praktykującego, 1 artystę portretowego, 10 wykwalifikowanych szklarzy fabrykowników na system Reński, 10 pomiarzacych na szkło tafłowe, 5 prostowaczy (strefków), specjalistów rowerowych i do szycia maszyn, 1 specjalista na prace gwintowe, 1 kierownika technicznego do fabryki drutu, 2 łancuszników, 1 spawacza do fabryki samolotów, specjalistów do budowy kas palenicznych, specjalistów na manometry i termometry, 2 giewerów, 1 brigadiera tokarskiego, 2 kowalów maszynowych, 2 kowalów obzajmionych z kuciem koni, 4 rzeźbiarzy w drzewie, 20 stolarzy, 2 wykwalifikowanych bednarzy, 100 robotników do robót leśnych.

Dla inwalidów wojennych: 5 buchalterów, 1 elektrotechnika, 1 murarza piecowego, 1 tokarza w drzewie, 1 modelarza w drzewie, 3 tokarzy w zelazie, 3 sluzarzy narzędziowych, 3 sluzarzy maszynowych.

Kto poszukuje pracy? 4 wykwalifikowanych buchalterów, 20 urzedników, 4 maszynistki, 6 agronomów, 2

ekonomicznych, 2 leśniczych, 6 gajowych, 4 ogrodników z dłuższą praktyką, 15-tu tokarzy żelaznych, 3 elektromonterów, 5 kowali, 2 soferów, 20 gisierów, 80 robotników niewykwalifikowanych, 100 robotników do prac sezonowych rolnych, 10 prażek, 15 tkaczek i 20 robotnic włókienniczych.

Kiedy będzie można jechać do Ameryki? Warszawski „Wychodźca” donosi, że polski kontyngent emigracyjny jest wyczerpany i dopiero w czerwcu 1924 r. będzie otwarty nowy sezon emigracyjny na rok 1924 | 25. Najwcześniejszy wyjazd jest zatem możliwy dopiero przy końcu września, w październiku lub listopadzie br. Starania o wyjazd do Ameryki będzie można rozpocząć dopiero po otwarciu tej nowej kwoty emigracyjnej zapewne w czerwcu br.

Wielka maskarada na rzecz Straży Ogniowej. W dn. 2 lutego odbędzie się wielka doroczna reduka Straży Ogniowej, z której dochód przeznaczony na rzecz tejże instytucji. Zabawa ta która rok rocznie cieszyła się wielkim powodzeniem niezawodnie i w tym roku wzbudzi duże zainteresowanie publiczności. Za najoryginalniejsze kostiumy przyznane będą 3 nagrody. Reduka obfitować będzie w liczne niespodzianki i atrakcje, a gospodarze jej już obecnie czynią starania, aby zabawa ta wypadła jak najokazalej.

Cukierni w innych miastach obniżają ceny! Nader charakterystyczną i pocieszającą wiadomością znajdujemy w łódzkich pismach. Oto w dniu onegdajszym do oddziału walki z lichwą przy komisaryjacie rządu w Łodzi zgłosili się przedstawiciele właścicieli cukierni i przedstawili nowy, obniżony cennik, obowiązujący w cukierniach i restauracjach od dnia wczorajszego.

Cennik ten brzmi następująco: herbata — 270 tys. (dotychczas 400 tys.), z cytryną lub mlekiem — 300 tys., szklanka mleka — 250 tys., kawa biała — 450 tys. (zamiast 600 tys.), kawa czarna — 450 tys., kakao — 1,200,000 mk., bułka z masłem — 300 tys., ciastko do 350 tysięcy i t. d.

Przeciętnie cennik obniżony został o 15 — 20 proc.

Szkoda jednak, że żadna z cukierni częstochowskich nie pomyślała dotychczas o obniżeniu cen, czem niezawodnie zdobyłaby sobie zaufanie publiczności i większą frekwencję.

Przedstawienie amatorskie z zabawą taneczną w Stow. Rzem.-Przem. Dziś, w niedzielę 27 bm. w lokalu Stow. Rzemieślniczo-Przemysłowego I Aleja 9 odbędzie się dla członków i sympatyków Stow. przedstawienie amatorskie. Odegrana będzie 2-aktowa komedia Korzeniowskiego p. t. „Werde i Szarucki”, oraz wiele urozmaicony dział wokalnio-deklamacyjny. Po przedstawieniu zabawa taneczna.

Początek o g. 8 wiecz. punktualnie. Ceny miejsc od 2 do 1 miliona. Dochód przeznaczony na cele kulturalno-owsiatowe przy Stow.

Pięć piątek w lutym. Rok 1924 jest rokiem przestępnym. Luty miał będzie 29 dni, a zaczyna się i skończy piątkiem, których skutkiem tego miesiąc będzie aż pięć. Taki luty o pięciu piątkach był ostatnio 36 lat temu wstecz, następnego pokolenie czekać się go dopiero w r. 1968.

Mróz. W sobotę zrana temperatura w mieście wynosiła 10 stopni mrozu.

Występy Kazimiera Rychterówny. Dziś, w niedzielę o godz. 8 ej wiecz. w sali Straży Ogniowej znakomita recytatorka Kazimiera Rychterówna wygłosi poemat Alfreda Tennysona w przekładzie Stan. Koźmiana z ilustracją muzyczną Ryszarda Straussa. Przy fortepianie p. Hulaisiewicz-Stojalowska.

W poniedziałek, dn. 28 b. m. o godzinie 4-ej po poł. w teatrze sali Kazimiera Rychterówna opowie przeliczne bajki dla dzieci.

Obydwa występy najwybitniejszej mistrzyni słowa mają z góry zapewnić duże powodzenie.

„Iskry”. Nr. 3 „Iskier” musi wywołać zdumienie. Redakcja tego żywego tygodnika ilustrowanego dla młodzieży potrafiła zaprosić do pracy najwybitniejszego sily. Uczony, europejskiej sławy, prof. Tadeusz Zieliński, rozpoczął w tym numerze artykuły o Grecji. Głęboka wiedza idzie tu w parze ze świetnym znawstwem wyobraźni dziecka.

SALA STRAŻY OGNIOWEJ

W niedzielę dnia 27 stycznia 1924 roku, o godzinie 8-jej wieczorem

„ENOCH ARDEN”

poemat Alfreda Tennysona w przekł. Stan. Koźmiana z ilust. muz. Rysz. Straussa.

W poniedziałek dnia 28 stycznia 1924 r. o godzinie 4-jej po południu

PRZEŚLICZNE OPWIEŚCI, UCIESZNE HISTORJI, CUDOWNE

BAJKI

wygłosi

Kazimiera Rychterówna

przy fortepianie Hlasiowej Stojalowska.

BILETY — CRISTALU.

Wykorzystajcie czas zniżki.

FIRMA

KORNBERG i SZUMACHER

w Częstochowie.

I-sza Aleja Nr. 11 w podwórzu.

Sprzedaje WEŁNY na suknie i kostiumy, BOSTONY, materiały na polta, JEDWABIE, ZEFIRY Koszulowe, SATTYNY, KOLDRY watowane i wszelkie inne 20 proc. taniej.

I-a Aleja II 20 proc. taniej.

Dawne Ateny — żyją. Zwiedzamy je z pośłami z Efezu. P. Aleksander Janowski oprowadza czytelników po Parku Narodowym w Yekostone w Ameryce. A zresztą cały numer ciekawy i bogaty jak zwykle.

„Iskry” wydaje Książnica Polska Tow. Naucz. Szk. Sr. i W. w Warszawie (Nowy Świat 59).

Falsyfikaty 10-miljonów. W ostatnich dniach pojawiły się w obiegu na Wołyniu liczne falsyfikaty 10-miljonówek. Nowa szajka, grasująca na terenie Wołynia, dostała się już w ręce policji. Na czele szajki stał kupiec M. Izmailowicz. Falsyfikaty były puszczane w obieg w Łucku i jego najbliższej okolicy.

Ciekawa statystyka

ile i jakie przestępstwa popełniono w 1923 r. na terenie pow. Częstochowskiego

W ciągu roku 1923 w mieście naszym i na całym terenie powiatu częstochowskiego popełniono ogółem 13,749 różnych przestępstw, z czego 12,659 wykroczeń zostało wykrytych. Według szczegółowej statystyki miejscowej Komendy Policji Państwowej popełniono następujące przestępstwa (w pierwszej rubryce podajemy ilość zameldowanych, w nawiasach zaś ilość wykrytych przestępstw): bunt i opór władzy — 19 (19), inne przestępstwa przeciwko władzy — 1234 (1234), przestępstwa urzędowe — 2 (2), dezercje — 59 (59), zakłócenia spokoju publicznego — 798 (798), ukrywanie przestępców — 7 (7), przemytnictwo — 44 (44), włóczęgostwo i żebraniina — 204 (204), spekulacja walutą — 7 (7), fałszerstwa dokumentów — 6 (6), fałszerstwa artykułów spożywczych — 4 (4), fałszerstwa inne — (1), rozbój — 6 (3), rozbój z zywyczajny — 6 (3), morderstwo rozbójnicze w bandzie — 1 (0), zabójstwo zwyczajne — 5 (3), dzieciobójstwo — 4 (3), innego rodzaju pozbawienie życia — 1 (1), podpalenia zbrodnicze — 7 (6), pożary przypadkowe — 56 (56), stręcenie do nierzadu — 1 (1), przestępstwa na le seksualnem — 8 (8), inne przestępstwa na le moralności — 9 (9), uszkodzenia cielesne — 119 (119), spędzanie plodu — 5 (4) porzucenie dziecka — 10 (3), handel żywym towarem — 1 (0), świętokradstwo — 8 (2), kradzieże kolejowe z włamaniem — 3 (0), kradzieże kolejowe bez włamania — 419 (337), kradzieże z włamaniem — 229 (69), kradzieże kieszonkowe — 188 (103), kradzieże z pola i lasu — 124 (106), kradzieże przewodów telefon. — 2 (1), kradzieże bez włamania inne — 1881 (1211), kradzieże koni — 10 (2), kradzieże bydła — 20 (7), oszustwo — 69 (61), wymuszenie — 1 (1), sprzeniewierzenie — 88 (88), paserstwo — 81 (81), lichwa, paskarstwo — 603 (603), hazard karciany — 19 (19), potajemne gorzelnictwo — 2 (2), kłusownictwo — 26 (26), przekroczenie przepisów sanitarnych — 2766 (2766), przekr. przep. handlowych — 1578 (1578), samobójstwa — 13 (13), niebezpieczne wypadki — 207 (207), zaginięcie osób — 3 (2), przekroczenia melund-

naczy z hypnozą. W roli głównej słynny Ryszard Bartholmess.

Kino-teatr „Legun” demonstruje po raz ostatni w niedzielę wielką, jednorodną film awanturczo-sensacyjną p. t. „Królowa spadochronu”. Część akcji rozgrywa się w powietrzu, zaś wstrząsające sceny targają wprost nami wami wzdów i przez długie chwile przyciągają uwagę w niesłabnącym napięciu.

Para koni i wóz za kieliszek wódki!

Do mieszkańca wsi Huta Stara, Franciszka Kisielea zgłosił się jakiś nieznamy osobnik z prośbą o wynajęcie koni i odwiezienie go do Żarek. Zgodzono się na 23 miliony mk., jako zadatek zaś nieznajomy wręczył Kisielowi 3 miliony mk., poczem zaprzężonego do wozu parę rosłych koni, lejce i bat ujął syn Kisielea, Józef i puszczono się w podróz.

Po przybyciu do Żarek nieznamy zaprosił swego woźnicę „na jednego”. Skończyło się na obfitej libacji i młody Kisielec apłił się, jak bęła. Wówczas nieznamy postanowił sam kontynuować podróz, opuścił więc cichaczem nieroztropnego Józefa, wskoczył na wóz i zaciąwszy konie batem, wyciągnięciem galopem ruszył ku Częstochowie. Po drodze w głośnie nieznanego snuty się przyjemne myśli: para dobrych koni i wóz, toć to nawet i w dolarowej walucie spora sumka. Aż tu nagle na samej rogatce Częstochowy, już poza przejazdem kiedrzyńskim radosne marzenia te nieoczekiwanie przerwał... patrol policyjny, ciekawie wypytując skąd jedzie, dokąd, po co, a jak?, a dlaczego? Nieznajomy tedy widząc, że sprawa przegrana, dał nura w odpowiedniej chwili i znikł, jak kamfora.

No, ale przynajmniej Franciszek Kisielec odzyska swoje konie i wóz.

Za brak rachunków. — Za brak faktur policja spisała protokół na: Zajwła Swiderskiego (Krakowska 7) i Altera Mansdorfia (Krakowska 15).

Sytuacja w przemyśle i handlu.

Sytuacja, w jakiej obecnie znajduje się przemysł i handel polski, jest ciężka. Zastój wkrada się prawie do wszystkich dziedzin. Kupiec i przemysłowiec, przy stałym spadku waluty, którego tempa przewidzieć nie jest w stanie, nie może przeprowadzić ścisłej kalkulacji. Kalkulacja przemysłowca i handlowca oparta jest o waluty stałe, mocne, ostateczną jednak sprzedaż odbywa się zwykle w markach, na które kupiec lub przemysłowiec przechracuje owe waluty. Nie wiadząc jednak, jaki będzie kurs jutro, a pragnąc się przedewszystkiem odkupić, t. j. nabyć tyle towaru, ile sprzedał, narzuca pewien procent na ewentualny spadek.

Każdy kupiec prowadzi pewnego rodzaju grę — straci lub zarobi nadmiernie — wszystko zależy od tego, co będzie jutro.

Ceny rosną z dnia na dzień, a równocześnie przeciętny spożywca w zwartej swej marcie stanął dziś u kresu swej zdolności nabywczej. Przeciętne zarobki wynoszą dziś 25 proc. do 30 proc. przed wojennych. Wysokie ceny towarów z jednej strony, z drugiej niskie zarobki zamykają dla przemysłu i handlu krajowego, na którym urzędewszystkiem przemysł powinien się opierać.

Sila nabywcza społeczeństwa sprowadzona została do minimum.

Nabywca pozostaje bierny, nie kupuje i towar musi zostać u kupca lub producenta.

Wysuwa się więc pytanie, czy przemysł nasz rozporządza dostateczną ilością środków obrotowych, aby mógł wytrzymać dłuższy zastoju na rynku? Wiemy, że tak nie jest. Wszędzie daje się uczuć dotkliwy brak gotówki. Już dziś jesteśmy świadkami ograniczenia czasu pracy w poszczególnych gałęziach przemysłu. Środków obrotowych jest brak i zbyt zamiera, bo rynek krajowy staje się najupieklej bierny.

W interesie przemysłu leży, aby towar był dostępny dla przeciętnego spożywcy. Jeżeli dziś tak nie jest, to należy przy stabilizacji waluty i cen dołożyć starań, aby uczynić go dostępnym, doprowadzić do poziomu siły nabywczej społeczeństwa, lub też sięle podnieść odpowiednio. W przeciwnym bowiem ra-

Kalendarze

ścienne i książkowe nabywać można w sklepie Adm. „Gońca” Aleja II-ga Nr. 38.

Na Sezon Wiosenny

POLECA

EMILJA LEWINOWA i S-ka

II Aleja I pietno front Nr. 40

w ogromnym doborze gatunków i kolorów na kostiumy i suknie wizytowe oraz Jedwabie Crepe de chine Aleksmit Etainy — miny w różnych kolorach.

Obniżenie nie obowiązujące do kłupna.

II Aleja 40 Wejście z ulicy.

kowe — 569 (569), opilstwo — 843 (843), nielegalne posiadanie broni — 103 (103), ukrywanie się od wojska — 117 (117), nagłe zgony — 27 (27), usiłowanie zabójstwa — 8 (3) i różne przestępstwa — 1418 (1412).

Jak widać z powyższej statystyki, ilość wykrytych przestępstw w stosunku do zameldowanych jest duża i podkreślić należy pocieszający objaw, że ilość przestępstw poważniejszych zmniejszyła się w porównaniu z 1922 rokiem.

Zmniejszyła się zwłaszcza znacznie ilość napadów bandyckich, które dawniej mnożyły się w naszych okolicach zastraszająco.

Z kino-teatrów

Teatr „Odeon” wyświetla w dalszym ciągu słynny film polski p. tyt. „Niewolnica miłości”. Fabuła tego nie zwykle interesującego dramatu jest bardzo śmiało pomyslna i obok scen fascynujących ohydą upodlenia, krwawego mordu oraz brutalnych żądź, snują się sceny owiane czystym tchnieniem wielkiej, idealnej miłości kobiecego serca, które jednakże łamie się i idzie na całopalenie. Najwybitniejsi artyści warszawscy: uroczka Smosarska, Malic ka, Brydzińska, Węgrzyn, Parneli, Mi szkiewicz, Jaracz, Fertner i wielu, wie lu innych dają skończenie piękne kreacje. Epizody wymienione. Zdjęcia ładne i dobre.

„Niewolnica miłości” wzbudza ogólny zachwyt, to też wspaniały film cieszy się kolosalnym powodzeniem. Muzyka bardzo dobrze zastosowana do obrazu.

Kino-teatr „Nowy” wystawia od niedzieli potężny dramat realizacyjny p. t. „Jeden przeciw trzem”. Wspaniały dramat ten obfituje w wstrząsające efekty i podrażnia się niezwykle silnym napięciem dramatycznym. Dziwny czar i jednocześnie groza wieje z pięknej tragedji i wprawia widza w stan, gra-

zie rynek krajowy pozostanie i nadal bierny. Nad tym powinni zastanowić się przede wszystkim kupcy i odpowiednio do tego kalkulować ceny, starać się o bardziej oszczędną administrację, o zmniejszenie kosztów własnych, słowem, skończyć z tem rozprężeniem, jakie dziś panuje. Leży to w interesie p. zeństwa, handlu i najszerzych sfer spożywczych.

Kronika handlowa

Ceny wolno oznaczać w złotych p. lskich! Przed kilku dniami ukazała się notatka w prasie warszawskiej i krakowskiej o tem, że nie wolno cen oznaczać w złotych polskich. Obecnie zaś ukazała się na łamach pism wręcz odmienna wiadomość treści następującej:

„Jak się dowiadujemy, prezydent Rzeczypospolitej podpisał na podstawie nadzwyczajnych pełnomocnictw dekret, dopuszczający waloryzację w złotych polskich nieruchomości i towarów i oznaczanie cen tychże w złotych. Dekret dopuszcza również wystawianie weksli w złotych polskich.”

Z powyższej wiadomości wynika, że prezydent Rzeczypospolitej podpisał dwa ważne rozporządzenia o złotych polskich, przedłożone przez Radę ministrów, których treść omówiliśmy obszerniej w wczorajszym numerze „Gonca Czesłochowskiego” w artykule p. t. „Nowe przepisy o złotych”.

Rozporządzenia owe dopuszczają kalkulację cen w złotych polskich we wszelkich transakcjach handlowych, tudzież przy zawieraniu umów reentalnych, przy wpisach, wystawianiu weksli i wytaczaniu powództw sądowych.

Czesłochowskie wyroby dewocyjne zagranicą.

Jak się dowiadujemy, przy firmie „Ryngraf Podjasnogórski” p. A. Anczykowskiego otwarta została pracownia artystycznych haftów przy ul. Kordeckiego Nr. 21, która zatrudnia 18 pań. Najważniejsze firmy chrześcijańskie stale dostarczają swe wyroby wchodzące w zakres dewocjonalni do „Ryngraf Podjasnogórski”, wysyłającej artykuły handlu dewocyjnego na cały obszar Rzeczypospolitej i zagranicę.

Znana w naszym mieście fabryka świec sprężynowych i woskowych p. Henryka Goska (ul. Panny Marij Nr. 60) wystąpiła swe ekspozycje do Bordeaux na wystawę przemysłu polskiego, która zorganizowana została przez konsulatu polski we Francji. Ponadto firma ta zakupiła kiosk własny na targach Poznańskich, mających się odbyć w kwietniu roku bieżącego. Firma wspomniana egzystuje od r. 1913, a jednak w tak krótkim czasie potrafiła sobie zdobyć zaufanie wśród odbiorców nietylko krajowych lecz i zagranicznych, rugując skutecznie handel żydowski.

Kursy złota i srebra.

Dnia 25 b. m. P. K. K. P. płaciła za: Ruble złote — 5,002,000, marki niem. zł. 2,316,000, dolar 9,725,000, fstr. 47,321,000 kor. austr. 1,961,800, grm czystego złota 4,622,600. Srebrne: rubel 3,324,600, marka 923,500 kor. austr. 771,000, unja łacińska 771,000, dolar 4,443,800, funt ang. (szyling) 965,900, Gram czystego srebra 184,700.

Za rubla złotego w obrotach prywatnych płacono w Warszawie 6,200,000 mkp.

Kiedy nie należy umieszczać ogłoszeń w pismach?

Na to pytanie odpowiada doświadczony kupiec angielski Peter I. Stevens, który powodzenie swej firmy zawdzięcza stałemu anonsowaniu się w 86 dziennikach angielskich. Gdy mu zarzucali przyjaciele i rodzina, iż za wiele pieniędzy wydaje na ogłoszenia w pismach, zwłaszcza, że firma jego ma zdawnia wyrobioną markę, odpowiedział doświadczony kupiec. Zaprze stanę ogłaszać me przedsiębiorstwo, gdy:

- 1) ludzkość przestanie się rozmnażać, a na świecie nie będzie ani jedno go człowieka, któryby nie wiedział o istnieniu firmy.
- 2) gdy złotem przekonam każdego

Szkoła tańców
Baletm. Parnasowa
I ALEJA Nr 9 (Sala Resursy)
Przyjmuje zapisy na **2 tygodniowy Komplet Karnawałowy tańców najmodniejszych**, na kursy I, III, V oraz lekcje osobne pojedyncze i w kompletach.
Lekcje **ogólno-praktyczne** w czwartki i soboty od godz. 8-jej wiecz.

CZĘSTOCHOWIANKI!
PODZIWIJACIE PIĘKNE, JEDWABIE, KTÓRE NADZYSZY W OGRÓMNYM WYBORZE DO FIRMY
„BŁAWAT” I-sza ALEJA Nr. 11.
WELUR-SZYTON, MORA, CREP-FRANZOSER, CREP-GEORGETTE, CREP-DE-CHIN I FULARY WE WSZYSTKICH KOLORACH
PO CENACH BARDZO PRZYSTĘPNYCH.

ZE SWIATA.

(-) Nowa epidemia
W Malej Azji w Konstantynopolu wybuchła nieznana dotąd epidemia, która porывa wiele ofiar.
Lekarze nie są w stanie określić przyczyny tej choroby, która ma przebieg podobny do tyfusu i objawia się długotrwałą gorączką.
Zapadają zaś na nie przeważnie dzieci i imłodzi ludzie. U starszych przebieg ten znacznie łagodniejszy. Ścisła karantanna i odosobnienie choroby przyczyniły się w znacznej mierze do złagodzenia zarazy.

(-) Śmierć Gustawa Eiffela
W Paryżu zmarł słynny inżynier Aleksander Gustaw Eiffel w 91 r. życia, twórca słynnej wieży paryskiej jego imienia. Był on specjalistą w budowie żelaznych mostów we Francji, on jest też między innymi twórcą dworca kolei państwowych w Budapeszcie. W r. 1889 wybudował słynną żelazną wieżę w Paryżu 300 m. wysokości, mistrzowskie dzieło techniki nowoczesnej. Wieża ta waży 12 mil. kg. Koszt ta budowy wyniósł 6,500,000 franków. Piętro pierwsze znajduje się na wysokości 57 m. Są na niem umieszczone restauracje, bufety, sale koncertowe i t. d.

Z KRAJU.

(-) Tajemnicze podziemne „hotelu” złodziejskiego w Warszawie. Policja wykryła w podziemiach domu przy ul. Targowej kryjówkę złodziejską, którą w zarębie złodziejskim nazywano „bezpłatnym hotelu”. Chcąc dostać się do wspomnianego „hotelu”, trzeba było przejść osiem piwnic, następnie prowadziły cztery pasowate wejścia, do których można było dostać się tylko czolgając się na czworakach po ziemi.

„Hotel” składał się z dwu pokoiów, których jedynym umeblowaniem były sienniki i pościel. Posiłkując się lampkami elektrycznymi, policjanci dotarli do wnętrza „hotelu”, gdzie zastali sześciu nigdzie niemiędolowanych zawodowych złodziei recydywistów. Wszystkich gości „bezpłatnego hotelu” osadzono w areszcie.

(-) Śmierć od iskry z fajki. W Katowicach na przedmieściu Załęże, wrócił do domu swego kowal E. Schroeder w stanie nietrzeźwym. Siadłszy w ciepłym kąciu przy piecu, zapalił iajkę i wkrótce zasnął. W tym czasie z niezakrytej fajki wypadła iskra na półkoszułek celuloidowy, który momentalnie wybuchnął płomieniem. — Schroeder ponosił tak poważne poparzenia, iż w dwa dni po wypadku, wśród wielkich cierpień życie zakończył.

(-) Chciała w brylantach ehadzić. W Warszawie niejaka Agnieszka Szramel, która przybyła z Krakowa, kupiła od nieznanomych sześć sztuk szkiełek, imitujących „brylanty”, za które dała 300 dolarów, kołczyki złote, zegarek srebrny z łańcuszkiem, 15 franków szwajcarskich, 16 milionów marek i torbękę skórzaną z różnemi drobiazgami.

20° taniej

sprzed je firma
M. Czesłowski
w II Aleji Nr. 25 róg Kościuszki
wszelkie materiały białe, wełniane, bawełniane i karnawałowe. Dla urzędników i officialistów znaczne udogodnienia w zakupach.
NORZYSTAJCIE PÓMI CZAS.

Dla cechów

Drukarnia F. D. Wilkoszewskiego
III Aleja 52 posiada na składzie
różn. rzemieślnicze - czeladnicze.

zwłaszcza gdy się uwzględni ped ludności do pozbywania się gotówki w nie mieckich markach.

Lichwiarom i szkodnikom własnej waluty grozi kikutetnie wzięcie i odebranie koncesji bankowych.

(-) Nowe lekarstwo na cukrzycę. Donoszą z Johannesburgu do pism londyńskich, że pewien lekarz wynalazł nowy środek przeciwko cukrzycy i że osiągnął już doskonałe rezultaty. Kuracja polega na zażywaniu naparu rośliny, która rośnie w Notalu i jest znana pod nazwą „vinca”.

Pewien urzędnik angielski, Ernest Whyte, który przeprowadził też kurację w r. 1921 został zupełnie wyleczony, a kilku diabetyków, którym posłano liście „vinca”, doznało znacznego polepszenia.

Doktor, który odkrył własności tej rośliny, nie chce ogłosić swegoż nazwiska, dopóki czas nie wykaże skuteczności jego odkrycia.

(-) Pożar wskutek meteoru. W pobliżu miejscowości Wayne, w stanie Nebraska, zdarzył się rzadki wypadek pożaru, wywołanego przez spadającą meteoru.

Do białosi rozpalony pocisk ten z zaświatów parł na szope, stojącą na gruncie fermiera Jerzego Mac Lashena. Setki ludzi widzieli białą, świetlaną smugę spadającą meteoru, mieszkający zaś farmy usłyszeli trzask i po chwili cała szopa stanęła w płomieniach.
Po ugaszeniu pożaru, znaleziono me teoryt, tkwiący na głębokości kilku stóp w ziemi.

(-) Śmierć od węża. „Frank furter Zlg.” opowiada następującą historię: Pewien burmistrz małego miasteczka zachorował ciężko na żołądek. Prestiż lekarza przyjmował nieufnie i dopiero, kiedy członkowie jego rodziny do wiedziawszy się, że ma się tu do czynienia z chorobą raka, naglili go, aby się poddał operacji; postanowił ich życzenia uwzględnić. Pospiesznie czyniono przygotowania do podróży do najbliższego większego miasta prowincjonalnego, gdzie operacja miała się odbyć. Na izzęgnających burmistrza krewnych, odpowiadał on z uśmiechem. Był przesyadny i wierzył święcie w przepowiednie wróżki, że umrze tylko od ukąszenia węża. Wobec tego mógł sobie kpić z noża chirurga, bo skoro umrzeć może tylko od ukąszenia węża, to nóż chirurga nie może pozabawić go życia. Po przybyciu do kliniki, burmistrza wzięto zaraz do sali operacyjnej. Chirurg w białym płaszczu przystąpił do stołu operacyjnego, ale burmistrz i w tym momencie lekceważył o bie operacji i z uśmiechem przedstawił się doktorowi, wymieniając swoje nazwisko. Chirurg podając mu rękę, powiedział: „Ja nazywam się Waz”. Burmistrz zaczął wrzeszczeć w niebogłosy, ale doktor szybko zarzucił mu na twarz maskę przeniknątą eterem. Burmistrz, nie przetrzymawszy operacji, zmarł.

HUMOR I SATYRA.

W sądzie

Sędzia. —Przynaj się narazicie, dia czego zostaliście komunistą?
Oskarżony. —To dobre? Przecież nie mogą być wszyscy sędziami i adwokatami!..

Nie chciała nadużyć dobroci

Gospodarz, wracający z jarmarku, zobaczył idącą gościnnie biedną kobietę, dźwigającą ciężki tobił. Mówi tedy do niej:
— Siadajcie na wóz, podwiozę was ku domowi.
Kobiecina siadła skromnie na wóz lecz tobił trzyma nadal na plecach.
— Ułzyjcie sobie! Złóćcie tobił na wóz.
E, mój gospodarzu — odpowiada poczciwa niewiasta—nieodzież, że mnie wieziecie, jeszczemyście i tobił wieźli. Niechta komtom będzie źlej!

Depesza rzeźnika

Pewien rzeźnik w Warszawie odebrał niedawno od swego pośrednika, który mu wieprze i woły skupował po Pomorz, taką depeszę:
„Jutro wszystkie wieprze na dworc; pana też oczekuje. Przyjadę dopiero po jutrze, bo pociąg nie zabiera wołów. Handel kiepski, bydlę karne zdrżało; bądź pan ostrożny. Gdy będzie wołów potrzeba, proszę pamiętać o mnie”.

Na dobie

Zona (tulać się do męża). Mój zły, mój słoty...
Mąż. Możesz mnie nie waloryzować, tylko powiedz odrza li?

Olbrzymia inflacja, panująca w kra ju była tą mętną wodą, w której z łatwością można było wyłapywać rybki w postaci olbrzymich zarobków.
Następnym powodem energicznego wystąpienia ministerjum skarbu był za rzut lichwy, uprawianej przez banki. Lichwą bowiem należy nazwać niepomierne wysokie koszty pośrednictwa przy byle jakiej czynności bankowej jak np.: kupowania na rachunek klientów dewiz zagranicznych lub innych papierów wartościowych, a zwłaszcza akcji. Na tych czynnościach dorabiali się bankierzy zaszczytnej majątków,

NAWRÓCONY

Powieść historyczna.

Na tem przejściu w księżycowe noce wiedzimy wraz z czarartami odprawy wiatry sprosne harce. Krzesław, jako człek twardych przekonań religijnych nie dawał wiary tym opowieściom, lecz Chwalibóg, ilekroć przechodził przez piekielny most, wotował dwa funty wosku na jarzące świece do kaplicy Świętego Krzyża i głośno zbolalem i usy odmawiał: „Ojcie nasz...”, „Zdrowaś...”, „Wierzę w Boga...”.

Przeszli już byli połowę drogi, gdy naraz stanęli jak wryci w ziemię. Z przeciwniej strony, naprzeciw nim, dążyły dwóch mężów w dzikich zwierząt skóry odzianych. Z wyglądu ludzi tych wziął Krzesław za zbrojników okrutnych, jakich pełno przebywało w tych stronach. Przystanął tedy. W gniewnie oka naciągając łuk i stając mocno na nogach, zawołał:

— Kto?
— Tamci zanim odpowiedzieli, lewą ręką zarzucili na plecy zwieszające się skóry i podnieśli w górę topory.
Spotkanie na takim wąskim moście zwaśnionych stron groziło śmiercią nie chybna zarówno zwycięzcom jak i zwyciężonym.
Krzesław o tem dobrze wiedział, świadoma także tego była i przeciwna strona, bo zamiast rzucić się naprzód

i uderzyć toporami, głos drugiego po śpiesznie dał się słyszeć. Był to głos gruby, zdarty, stary i cudzoziemszczyzną trącił mocno.

— Nie wypuszczaj płochey strzały, przez bogi wielkie! Steranęci i po hańbionego nieuszczęśliami młodziana, jako że pierwszy idzie, zmieciesz w przeraż, lecz ja toporem pomszczę śmierć jego godnie, i tak wszyscy pójdziemy na doliny jasne bogów, a tam się wyjaśni, kto praw!

— Iście prawdę mówi — szepnął z tyłu w ucho Krzesławowi Chwalibóg. Opuście łuk, a zapytajcie wtórnie, co za jedni są? Porywczo w lada jakiej sposobności nie trzeba nam gubić gardzieli... Wicie, Krzesławie, o tem!

Jednocześnie z przeciwniej strony pierwszy wołał świeżym głosem:

— Przypadek nas na tym moście zetknął. Nic my do was nie mamy, a kto idzie na jezioro Czaracie, pewno, że równo jak do osad, tak i do miast czuje wstręty. Na jednej drodze żeśmy się spotkali, pewno że i jedne bicze gnają nas i ranią.

— Czy pewno czy nie pewno, nie wasza sprawa. Opowiadajcie się kto jesteście? — podniósł głos groźny Krzesław.

Z przeciwniej strony naradzali się chwilę. Sprzeczyć widocznie prowadził, bo pierwszy machał rękami, jakby mówił: Nic mi potem!

— Odpowiadajcie—powtórzył Krzesław — bo łuk naciągnę!

— Odk rzykując ci się, skoro na to

nalegasz, lito mocno wątpię, czy ci to przewisko wiele powie.

— Powie czy nie powie, mówcie!

— Jestem Dobiesław, zosady Bartka Mazura.

— Dobiesław! — odrzyknął rozdzierającym głosem Krzesław. — Dobiesław!

— Już i was poznaję — odpowiedział rozradowany głos — przecznę go Krzesława, spotykam na przepaści tej drodze.

Musiął Chwalibóg zdumionego Krzesława przytrzymać, bo od zbytniego wzruszenia nogi pod nim dygotać poczęły i omal że się nie stoctyły w głęboką przepaść, chociaż i Chwalibógowi serce zabiło głośno, kiedy usłyszał imię Dobiesława.

Dobiesława znów twarz spłoneła purpurą, głosu z gardzieli wydobyć nie mógł, drżał jak brzołka miotana wicherem. Stary towarzyszą za jego wnet zmiarkował, że trzeba powracać, by tamnym drugim dać przejście, bo minąć się nie sposób. Zawrócił też Dobiesław toż samo zrobił, a potem ruszył Krzesław z Chwalibogiem.

Nad głowami tych podróżników nie wiadomo skąd zjawił się orzeł biały z wspaniale rozłożonym skrzydłami.

— Król ptaków, to uosił się i ginał w chmurach, to znów zniżał się nad głowa Dobiesława tak, że niemal muskał skrzydłami jego skroni. Postrzegł to zęglowanie Chwalibóg, szepnął też zaraz w ucho Krzesława:

— Patrzaj, jak ten ptak kładzie

się skrzydłami na głowę Dobiesława, dobra to wróżba i dla nas i dla niego.

— E! — oburkał Krzesław.

— Zawsze wam się dziwi snią, jako pierwszej lepszej babie. Gdyby nie przepaści, posłałbym ptakowi strzałę w samo serce, obaczylibyście wówczas, jakby skrzydliśka stulił tu, pod moimi nogami...

— Dziw! — zaczął znów Chwalibóg. — Przewielebny Ojciec Bożywój wyraźnie powiedział, że Dobiesław was rzucał naszą krainę i powędrował na Litwę.

— Nie długo gubić się nam w domysłach. Przejdziemy na polankę, a prawda na jasnie wyjdzie.

Tymczasem stary Litwin, przodkując, takie nauki dawał Dobiesławowi:

— Drzę już, mój chłopcze, o ciebie, byś się nie dał otumanić Lachom. Bogi nie pozwolili wysunąć się nam przed niedziela z tej przekletiej, obumierzej krainy, kto wie, czy nam pokutować za to nie przyjdzie. Trzymaj się jednak ostro! Nie nad białą wodą Wisły szczęście ci pisano. Wróć się na łono rodzinnych bogów, przed ich ołtarzami doglądać będziesz świętego ognia, oraz im oddawać cześć.

— Wicie, że mnie i do Wólno nie lano wracać. Podczas mego tu czuwania niebośa poczęły łać z siebie nieprzebrane pofoki dżdżów i one to zalały święty ogień. Ach! czemuż nie ostałem na miejscu i nie oddałem gardła wedle przykazania starych bogów? Pochylonej wiekiem matki żałowałem...

Teatr „NOWY”
Program od niedzieli 27 do wtorku 30-go stycznia r. b.

Anons: W następniej zmianie „Panna Mężatka”

TYLKO 3 DNI!

JEDEN PRZECIWIW TRZEM

Dramat realistyczny w 7 wielkich aktach słynnej wytwórni amerykańskiej „FIRST NATIONAL”

w roli głównej **RYSZARD BARTHOLMESS.** znakomity partner **LILJANY GISH**

UWAGA: Wszystkie wielkie kina w Europie stoctyły zażartą walkę o ten obraz, który pod względem wstrząsających efektów i potężnej grozy dramatycznej niema sobie równego.

Pierwszorzędna Pracownia Reparatowa
P. F. „JÓZEFA”
III-cia Aleja Nr. 54.

Posiada na składzie w dużym wyborze: biustonosze, korsety higieniczne, pasy biustowe i brzośne zalecane przez lekarzy i t. p. Reparatce profesjonalnym i pranie.

Nagrodzona medalem. Ceny umiarkowane

Wulkanizacja Gum
przejmuję do reperacji opony i kieszki samochodowe, motocyklowe i rowerowe
ul. Kościuszki Nr. 23 **J. CHYRA.**

OLEJKI ESENCJE
otoczyczne

do **CUMIERKÓW LINIOWYCH BARWNIKÓW STRUJĄCZ** i t. d.

DOMAGALSKI i S-ka
Pierwsza fabryka oleji otoczycznych esencji — POZIŃAKI
założ. 1901 roku

OBWIESZCZENIE.

Wydział hipoteczny Częstochowskiej obwieszcza, że zmarłym Józefie Chmurskim, właścicieli nieruchomości w Częstochowie Nr. 1345 hip. otwarto postępowanie spadkowe z terminem zamknięcia 4 sierpnia 1924. Wywza osoby zainteresowane by w powyższym terminie zgłosiły swoje prawa w kancelarii hipotecznej pod skutkami prekluzji.

Pisarz hipoteczny K. Perlikiewicz.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy
Jasnogórska 24

na wolne miejsca na wyjazd do Francji dla 14 walcowników drutu 10 gisierów na stal 13 gisierów do roboty precyzyjnych.

Odjazd 29-go stycznia r. b.

Odmrożenie „MROZOL”
Maść (z kruszkiem) leczy, koł ranki, now...
— Sprzedaj apteki i sklepy apteczne. —

P. DĘBSKI FABRYKA CUKRÓW I CZEROLADY
Częstochowa, ul. Piłsudskiego Nr. 17 telefon 89.

NAJTAŃSZE ŹRODŁO ZAKUPU SOLI
Mielarnia i Hurtownia Soli Bracia Garbińscy
Fabryczna Nr. 19.
Sprzedają wszelkiego rodzaju soli w hurtie i detalu po cenach konkurencyjnych.

Zakład Mechaniczno-Hydrauliczny JAN ZOCHOWSKI
w Częstochowie II Aleja № 58

SPECJALNOŚĆ: budowa pomp do studziń kołowych i sterujących oraz urządzeń nowych instalacji wodociągowe-sanitacyjne i ogrzewania elektrycznego oraz naprawy i remonty i t. p.

Firma ogz. od 1888.

SWIERZBĘ I SWĘDENIE
uszuwa brom „MUKUWA”
nie plami bielizny, posiada miły zapach.

Na Strazi Ogólnow.
J. Woroczy, Warszawa, Bodnarska 18.
ZADAC WSZĘDZIE.

OFIARY.

Sąd Pokoju II Okręgu Stosownie do decyzji Sądu z d. 10.12.24 w sprawie Piotra Łątki o kradzież, przesyła się w załączeniu dowody rzeczowe, 13.000 marek pol., koszule męską, 1 parę spodni, 1 parę skarpetek, ręcznik i chusteczkę przeznaczoną na rzecz przytulaku dla dzieci repatriantów w Barakach.

Na Strazi Ogólnow.
Zamiast biletów wejścia na redute w dniu 2 lutego Antoni Januszewski 10 milionów
Na Chleb dla głodnych dzieci
M. B. Hoffman 15.000.000 mk.
Na Szkołę Handlową Stow. Kupców Polskich
S. Jastrzębski 15.000.000 mk.

Na dzieci w Barakach.
Wydaślaw Krzemicki właściciel teatru „Odeon” 50.000.000 mk., Gornig 20.000.000 mk.
Dyć Kamieński z Rakowa 20.000.000 mk.
J. D. 3.000.000 mk. zamiast pensji służącej za 10 dni.
Janusz i Irenka Gawrońska 5.000.000 mk.
Na biednych do uczn. Redakcji.
Ku uczczeniu pamięci Matki naszej Beata Grochowskiej 10.000.000 mk.

Angielskiego,
francuskiego wywca wykastłona, młoda cudzoziemka Dabrowskiego 6a G. Trześcińska.

Ogród
owoc. - warszawy do wydzierżawienia dla lasowców Wład. Krakowskiego Fab. Motta

Niemieckiego
legitymacyi i t. p. w sprawie

Złoty
kolejny wywca wykastłona, młoda cudzoziemka Dabrowskiego 6a G. Trześcińska.

Pokoju
poszukuje kawaler Gosa obywatela Ofiary pod „Sokół” do rezydencji „Gocina”.

Nowe oszary
Bez rogów sprawa... w Warszawie 15 Wiewie owaki

Złoty
poszukuje kawaler Gosa obywatela Ofiary pod „Sokół” do rezydencji „Gocina”.

Narzędzie
siłarskie do sprzedania Aleja 7a str. 2 wstawa.

Kaspedjent
bransy kolonialnej po sztuka najecha Wład. pod „E spiedent”.

Zgubiono
tymczasowy dowód osobisty Piotra Miłocarskiego wydany przez Urząd gminy Książ w 1921 roku Nr. 31111

Zgubiono
papier „wojownika” (nielegalny), karta... w Warszawie 15 Wiewie owaki

Złoty
kolejny wywca wykastłona, młoda cudzoziemka Dabrowskiego 6a G. Trześcińska.

Przebieg
3 kołowy bilet... w Warszawie 15 Wiewie owaki

Złoty
poszukuje kawaler Gosa obywatela Ofiary pod „Sokół” do rezydencji „Gocina”.

Petrabno
poszukuje kawaler Gosa obywatela Ofiary pod „Sokół” do rezydencji „Gocina”.

Orłowski
poszukuje kawaler Gosa obywatela Ofiary pod „Sokół” do rezydencji „Gocina”.

STUDENT
poszukuje kawaler Gosa obywatela Ofiary pod „Sokół” do rezydencji „Gocina”.

Przytulak
poszukuje kawaler Gosa obywatela Ofiary pod „Sokół” do rezydencji „Gocina”.

Kto chce
nabyć... w Warszawie 15 Wiewie owaki

Palaka
poszukuje kawaler Gosa obywatela Ofiary pod „Sokół” do rezydencji „Gocina”.

Zgubiono
tymczasowy dowód osobisty Piotra Miłocarskiego wydany przez Urząd gminy Książ w 1921 roku Nr. 31111

Złoty
kolejny wywca wykastłona, młoda cudzoziemka Dabrowskiego 6a G. Trześcińska.

Przebieg
3 kołowy bilet... w Warszawie 15 Wiewie owaki

DZIAŁ ADRESOWY.

Zgłoszenia do tego działu przyjmują (za opłatą) Stow. Kupców Polskich Al. 13-cia Nr. 54.

Apteczne składki.
Wiedeń Orzeł Al. 46.

Banki.
Bank Związków Ziemiaków Sp. Akc. Al. 22.
Bank Handlowy w Warszawie oddz. w Częstochowie Al. 13-cia Nr. 54.
Ziemski Bank Kredytowy Tow. Akc. we Lwowie, Oddział w Częstochowie — ul. Panny Marii 18 Tel. 129 dyr. — tel. 4 9.

Druкарnie.
F. D. Wilkoszewski Al. 13-cia Nr. 54.

Dotychczas.
St. Patrzyński ul. Dąbrowskiego 11.

Fabryki cukrowe.
Pasty Dębski ul. Słowackiego 17.

Fabryki wyrobów cementowych.
Zdzisław Ryński Al. 13-cia Nr. 54.

Handlowe Wina, Likierów i Wódek.
W. J. Klechniowski ul. Al. 13-cia Nr. 21.

Żelazne składki.
Zdzisław Ryński ul. Wierzbowa 1.

Księgarnie.
A. Gmachowski ul. Al. 13-cia Nr. 54.
M. Lipska ul. Al. 22.

Składy parowe.
B. de Filc Krakowska 55.

Składy rolnicze.
Edmund Heine Wieluński Rynek 54.

Techniczne handlowe biura i domy.
Zdzisław Ryński Al. 13-cia, składki Kościuszki 40 „Przebiegi” Al. 30.

Skład kawy, herbaty, kakao.
„Makła Kawa” Leon J. Jotowski Al. 24.

Zakłady szewskie.
Leonan St. Koc ul. 7 i 8.

Zakłady szewskie Kołtarzkie.
Kiel B. Bart ul. Waly N. 8.

Zakład instrumentów muzycznych.
Stefan Malo ul. R. uńskiego 11.

Mechemo naczyń i wyr. żelazne.
Edmund Heine Wieluński Rynek 54.

Witold Nowy ul. Al. 25.
Smola, papa, safta, smary i oleje.
Edmund Heine Wieluński Rynek 54.

Dziś ślizgawka

na wykładowie ul. Dąbrowskiego Nr. 16 Cena 300.000 mk.

W. J. Klechniowski
w Częstochowie, ul. Panny Marii Nr. 21. Telefon Nr. 220.
Handel Win i Towarów Kolonialnych
Egzystuje od 1878 roku.

Wina Węgierskie, Francuskie, Reńskie, Burgundzkie, Hiszpańskie, Miody Staropolskie, Likjery, Wódki krajowe i zagraniczne.	POLECA	Towary Kolonialne. Cukry Warszawskie Sery, Konserwy, Marynaty, Owoce południowe i t. p. CENY NISZKIE. USŁUGA SZYBKA.
---	---------------	--

Powiatowa Kasa Chorych
— w Częstochowie

nocne dyżury lekarzy akuszerzy.
22-20 Sycznia r. b.
Dr. Kahl ul. Dąbrowskiego 5.
27-20 Sycznia r. b.
Dr. Hędziszki ul. Piłsudskiego 5
nocne dyżury lekarzy chorób wewnętrznych.
22-20 Sycznia r. b.
Dr. Finkelstein ul. Panny Marii 11.
27-20 Sycznia r. b.
Dr. Szaniński ul. Kościuszki 13.

ZAWIADAMIAM
P. T. że firma „WĘLNA”
została przeniesiona na ul. Gen. Dąbrowskiego Nr. 1a, dom p. Gospodarka (dawnej ul. Szkolna) naprzeciw kościoła św. Józefa.

PIERWSZE ŹRÓDŁO DLA KUPUJĄCYCH
Fabryczny skład przędzy wełnianej do wyrobów ręcznych i maszynowych — swetrów, dzemprów, szali, chustek, koszułom, sukienek, pończoch, skarpetek i t. p.

CENY FABRYCZNE

HURT DETAL
Ogromny wybór przepięknych najmodniejszych kolorów i gatunków Obejrzanie nie obowiązuje do kupna.
Z poważaniem **Edmund Reimschuessel.**

Dr. Józef Kluczewski
Choroby kobiece i wewnętrzne
ul. Al. 32 parter prawa oficyna.
przyjmuje od 9 i pół do 10 i pół i od 4 do 6

Lekarz-Dentysta
Stanisław Parczyński
ul. Dąbrowskiego Nr. 11, I piętro.
Przyjmuje od 10-1 i od 5-7.

S. FRANK
Nowy Rynek 6.
front I-sze piętro nad apteką.
Największy wybór wszelkich towarów manufakt jak

Bostony	Płótna
Gabardiny	Kopy
Szewioty	Serwety
Jedwabie	Ręczniki
Trykotaż	Kołdry i t. p.

jak również wielki wybór sukien i kurtów.
Ceny konkurencyjne.
Telefon 479

Wysoką prowizję
za wskazanie odbiorcy wzgl. pośrednictwo przy sprzedaży maszyn stolarskich i tartacznych płaci poważna wytwórnia tychże maszyn.
Blizsze szczegóły pod „H. G. 9022” do Biura ogłoszeń Tow. Akc. „Reklama Polska” Poznań Al. Marcinkowskiego 6.

Największy chrześcijański Magazyn
I WŁASNA WYTWÓRNIA MEBLI
EDWARDA KINDERMANA
w Częstochowie, ul. Kościuszki 28. Telef. Nr. 341

Poleca po cenach niższych różne meble, kredensy, stoły, kuznie, szafy, bieliźniarki, łóżka, szafeczki, otomany, garnitury salonowe, wózki dziecięce, łóżeczka dla lalek i t. d.

Lekarz-Dentysta
Michał Grejniec
ul. Panny Marii (I Al.) Nr. 10, TELEFON Nr. 230.
Przyjmuje codziennie od 9-1 i od 3-7 w sob. dla członków Kasy Chorych i Urzęd. Państw. specjalne ustępstwa.

Kaszel, chrypka, duszność usuwają oryginalne „Pastyki belgijskie” (z makiem koku) a la Vaida bez gumy. Sprzedają apteki i składki apteczne.

Lekarz-Dentysta
Henryk Lejzerowicz
Przyjmuje codziennie od 9-7 w sob. bez przerwy w lecznicy ul. Kilińskiego Nr. 3 wejście ze strony Kasy Starohw. Posiadacze i gitymacji Kasy Chorych jak również urzędnicy państwowi korzystają z najniższych cen. Przy lecznicy mieści się specjalna pracownia szwów artystycznych.

SKŁAD WYROBÓW emaljowanych
St. Kiszczak i A. Radłowski
CZĘSTOCHOWA
ul. Żelazna 11 dom wł. tel. 57

POLECA:
naczynia emaljowane, wszelkich gatunków i rozmiarów. —
PO CENACH FABRYCZNYCH
Sprzedaż hurtowa i detaliczna

ZNANA FIRMA
D. ZYSSER
w Częstochowie, I Al. 13-cia Nr. 2 (w podwórzu)

Poleca na nadchodzący sezon materiały na garnitury, palto, kostiumy damskie i suknie z pierwszorzęd. fabryk krajowych
CENY NAJPRZYSTĘPNIEJSZE

Lekarz-Dentysta
WITOLD ROESSLER
Siłowa (Centrales) 6 m. 1.
Przyjmuje od godz. 11-1 i od 3-6

Choroby płucowe
1827
Balsam Thalictrum Age
wzyna się za porady lekarzy.
Sprzedają apteki i składki apteczne.
Apteka A. Cieskiego w Warszawie.

M. NAWOCKI
były pracownik firmy
Plé Frères Manufacture de Chaussures w Paryżu.
POLECA:
Najgłówniejsze obecnie modele damskie i dziecięce, buty last allow i buty ościerne na nowszych faconach zagranicznych. Wielki wybór obuwia na składzie różnego rodzaju

Choroby: zółdka, kiszka, anem, obstrukcja, biegunki i t. p. — **rodzajowe leczy.**
Szwajcarskie gorzkie zieleno
Dr. Bauera
Sprzedają apteki i składki apteczne.

Skład Inter i pracownia krawiecka
M. AJDELMAN
Piłsudskiego 8, I sze piętro front
Telefon 308.
Poleca po cenach przystępnych i na dogodny w wyrobieniu i wielki wybór hurtowy i detaliczny palta, kurtki, garnitury i t. p. i garnitury modeli. Wielki wybór obuwia pojedynczego i blawów.

Jedyny Chrześcijański Kantor Przewozowy
Józefa Kossowskiego
w Częstochowie.
ul. św. Stanisława Nr. 5, dom własny, t. 493.
Egzystujący od roku 1905-go.
WYNAJMUJE:
Landa, Karetę, Powozy, Bryczki, Platformy do przewożenia mebli, oraz wozu ciężarowe po cenach konkurencyjnych, o czym ma zaszczyt zawiadomić S. Kijentelę.

Niniejszem zawiadamiamy Sz. Publiczność że został otworzony nowy sklep
SKÓR
wskiego wyrobu twardych i miękkich oraz przyborów szewskich pod firmą
Guterman i Brum
PROSIMY Sz. Publiczność przysłać przekonanie się za towary gwarantujemy. Ceny nader przystępne i dobre warunki.

T kture introligatorską
po cenie fabrycznej poleca
Cz. NOWICKI ulica Porębskiego Nr. 19
Przyjmuje także w zamian obciążki i makulaturę.

ZAMIAST TRANU
używa się
SYROP JOD - TANINOWY Z FOSFONEM „ORBIS”
Skład: jod, tanin, fosfor (piperichin).
Przyjmuje w aptekach, chętnie przyjmują apteki, dyżur T. w. ul. Panny Marii. Skład apteczny „ORBIS” Sp. Akc. w Częstochowie.

Na Wypłatę!
TOWAR NA UBRANIA, PALTA I KOSTIUMY
POLECA
Skład Kortów i Welen
I. Dawidowicz
CZĘSTOCHOWA
I-sza AL. 13-cia Nr. 7. TELEFON Nr. 7